Nr. 60. Dnia 1 marca. Niedziela. Dnia 17 lutego (1 marca) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Albina Bisk.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 51.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 44 w.	Czwartek: Teofila Bisk.
Poniedziałek Heleny Ces.	Zachód " " 5-ej " 35.	Zachód " " 8 " 39 r.	Piątek: Wiktora Męcz.
Wtorek: Kunegundy Ces.	Długość dnia godzin 10 " 44.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.	Sobota: Tomasza Wyzn.
Środa: Kazimierza Kr.	Przybyło " " 3 " 6.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.	Niedziela: Jana Bożego.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Brodzisława; jutro Budzisława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Sala ratuszowa—3½ po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Teatry: Letni: dziś, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód pani Heleny Modrzejewskiej: „Makbet", wieczorem zaś „Carmen"; jutro „Odetta" (ostatni występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament zawieszony); Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon"; jutro „Pan Damazy"; — Mały: dziś „Przewodnik dla zakochanych", „Chłopi arystokraci", oraz „Figle Chochlika"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 2070 rs. 14 kop. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa, a o godz. 4-ej po południu nabożeństwo pasyjne w języku polskim.

Wychodźtwo.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożono sprawozdanie komisarza cesarskiego dla spraw wychodźczych za rok 1890-szy.

Według sprawozdania tego wyemigrowało wogóle (na porty niemieckie) 243,283 osób, wobec 181,003 osób w r. 1889-ym.

Z liczby 243,283 wychodźców wyjechało 141,425 na Bremę, 99,318 na Hamburg, a 2,540 na inne porty niemieckie (głównie na Szczecin).

Z ogólnej tej liczby wychodźców przypada na Niemcy 74,820 osób, z których wyjechało na Bremę 48,080, na Hamburg 24,907, a na inne porty niemieckie 1,833 osób — 15·7%, stanowili robotnicy wiejscy, 14·3% przemysłowcy, 7·4% kupcy, 26% robotnicy zawodowi, 2% przypada na inne rodzaje zawodowe, a 34·6% osoby, które zawodu swego nie podały.

Większość wychodźców niemieckich udała się do Ameryki północnej i do Brazylji.

Szczegółowy spis wykazuje, że 274,820 poddanych niemieckich wyemigrowało: do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej 69,000, do posiadłości angielskich w północnej Ameryce 200, do Meksyku i środkowej Ameryki 59, do Indyj zachodnich 48, do Argentyny 650, do Chili 280, do innych państw południowej Ameryki 150, do Afryki 468, do Azji 165, do Australji 440.

Z ogólnej liczby emigrantów niemieckich przypada na Prusy 51,407, z tego znowu na W. Ks. Poznańskie 10,122, na Prusy zachodnie 9,613, a więc przeszło trzecia część.

Wychodźcy z tych dzielnic udawali się: do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki 10,011, do posiadłości angielskich w północnej Ameryce 49, do Meksyku i Ameryki środkowej 20, do Brazylji 39, do Argentyny 7, do Chili 1, do innego stanu południowej Ameryki 1, do Afryki 4, do Australji 12.

O emigracji wogóle mówi to sprawozdanie: „Emigracja przez porty niemieckie wzmogła się w r. 1890 znacznie w porównaniu z r. 1889-ym.

Przyczyniła się do tego w znacznej mierze nadzwyczaj liczna emigracja z Rosji i Królestwa Polskiego przez Bremę do Brazylji. Z portu bremeńskiego wyjechało do Brazylji w r. 1890-ym wogóle 30,835 osób, a tymczasem w r. 1889-ym wynosiła liczba wychodźców brazylijskich 1,934. Napływ emigrantów z Rosji był czasami w Bremie tak wielki iż nie można ich było pomieścić aż do czasu wsadzenia ich na okręt, w zwyczajnych gospodach, wzięto więc do pomocy dawniejszy dworzec hamburski, w którego poczekalniach emigranci pomieszczenie znaleźli."

Z zagranicy powróciło na Bremę 32,108, na Hamburg 15,719 osób.

W sprawie niemowląt.

Zapowiedziana narada komisji w przedmiocie opieki nad niemowlętami, o jakiej *Kurjer* już donosił, odbyła się wczoraj wieczorem w biurze inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy. W naradzie tej brali udział wydelegowani członkowie komitetu sanitarnego: prof. Czausow, inspektor urzędu lekarskiego dr. Troicki, dr. Natanson i adw. Suligowski, przy uczestnictwie przedstawicieli Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi, a mianowicie: wice-prezesa sędziego Moldenhawera i dra Fritschego.

Tak zebrana komisja zastanawiała się przedewszystkiem nad projektem, jaki wspomniane Towarzystwo złożyło panu oberpolicmajstrowi, celem rozciągnięcia kontroli nad karmicielkami biednych dzieci, oddanych na garnuszek.

Pomimo szlachetnej intencji projektu, komisja uznała go za niepraktyczny. Projekt wymaga, aby przyjmowanie dzieci uznane zostało za proceder, którym bez odpowiedniego policyjnego konsensu zajmować się wcale nie można. Każda kobieta, przyjmując dziecko, obowiązaną byłaby zawiadomić o tem policję i wyjednać pozwolenie, przyczem policja i towarzystwo opieki dokonywałoby rewizji jej mieszkania, sposobu życia i warunków bytu.

Z chwilą pozyskania konsensu, karmicielka pozostawałaby dalej pod ciągłą takąż kontrolą, musiałaby donosić o każdem nowoprzyjętem dziecku, o każdej zmianie mieszkania i traciłaby konsens, o ileby w sposobie prowadzenia procederu dostrzeżono jakiekolwiek niedokładności.

WAGUSY,

(Dokończenie.)

Kaczorek odchodzi od okna. Wczoraj jeszcze był tak szczęśliwy i spokojny, wczoraj wieczorem i on siedział za stołem i ani mu do głowy nie przyszło, że twarz ojca może się tak groźnie na niego zmarszczyć.

Na podwórzu słychać śmiechy jakieś. To terminatorzy od szewca po fajerancie dokazują trochę. Zna ich, niejednokrotnie w święto bawił się z nimi razem. Psyka na jednego z nich, nie słyszy, woła po imieniu:

— Maciek!

Maciek przybliża się, a że ciemno, więc dopiero po chwili go poznaje.

— To ty Lutas!

— Nie krzycz tak — mówi Lutek przerażony

— Czemu?

Biedny chłopiec wyjawia mu tajemnicę.

— Ja uciekłem z domu.

Zbliżają się inni terminatorzy, wszystko chłopcy młodzi, dzieciaki. Opowiada im urywanemi zdaniami o swojem nieszczęściu. Słuchają go ze współczuciem. Idzie o zanocowanie. Wszyscy robią spisek.

Wezmą go na pawlacz, pomiędzy siebie, to zdecydowane. Tylko trzeba ostrożnie, aby ani majster, ani czeladnik się niedowiedział. O majstra mniejsza, ten śpi w pokoju, ale czeladnik śpi w warsztacie, trzeba więc czekać, póki nie uśnie.

Trzeba czekać. Biedny Kaczorek czeka więc. Terminatorów zawołano na kolację, on wszedł do ciemnej sieni, przytulił się pod schodami i czeka. Zimno dochodzi tu mocno, owinął się jak mógł najlepiej i wyczekuje, jak zbawienia, aby te drzwi od warsztatu otwarły się nareszcie.

Długo mu przychodzi czekać na to. Nareszcie wylata Maciek.

— Pst!

— Pst!

Znaleźli się w ciemności.

— No co? — pyta Kaczorek.

— Musisz jeszcze zaczekać. Czeladnik niedługo pójdzie spać.

Maciek poleciał dalej; posłany był po papierosy.

Wróciwszy, raz jeszcze szepnął Kaczorkowi:

— Trzeba czekać.

Oh! to czekanie w ciemnej i zimnej sieni! Takie jest przykre, a trwa tak długo, tak długo...

— To już chyba północ — myśli Kaczorek — niedługo będzie rano.

Siada na schodach, to znów staje... i nie może i nie może się doczekać.

Nareszcie na znękanego do ostatka przychodzi wyzwolenie.

Maciek uchyla drzwi.

— Pst!

— Jestem.

— Śpi już — mówi szewczyk radosnym głosem— zdejm buty, abyś go nie obudził.

Kaczorek zdejmuje buty i pozwala się zaprowadzić przez izbę do drabiny, potem drapie się po szczeblach na pawlacz.

Chłopaki ściskają się i robią mu na siennikach do kupy dosuniętych miejsce.

Jest im niezmiernie wdzięczny za okazane serce. Kładzie się w ubraniu i składa ręce do cichego pacierza. Modli się tak szczerze, tak gorąco...

Trochę to ulgi wlewa w znękaną jego duszę.

Nie usypia przecież odrazu. Słyszy chrapanie chłopaków i chrapanie śpiącego na dole czeladnika; myśli o domu, gdzie wczoraj miał swój kąt własny, łóżko, które dziś pewnie nawet nie rozebrano na noc i swoją szufladę w sofie, swoje krzesełko, swoje miejsce przy stole, swój biały kubek do kawy... dziś jest jak sierota od wszystkiego oderwany... Łzy zaczęły mu płynąć nad własną, nieszczęśliwą dolą... usnął wreszcie.

III.

Twarda jakaś ręka szarpie go za ramię.

— Wstawaj!

Podnosi powieki. Ciemno wszędzie.

— Wstawaj!

Rozpoznaje głos Maćka. Na pawlaczu ruch, terminatorzy zaczynają przesuwać się ku drabinie, jeden przez drugiego przełazi.

Zkądziś zdali ostry głos się rozlega.

— No! no! prędzej tam!

— Kto to?—pyta szeptem Kaczorek.

— Stara—odpowiada Maciek.

Na dole jakieś światełko zabłysło, to zapałka si, pali, potem świeczka.

— Żeby cię aby nie zobaczyli — mówi Maciek w strachu sam będąc.

Kaczorek obawia się także. Jak złodziej spu

W konsekwencji projekt stawia za zasadę, że niewolno bez konsensu trzymać u siebie obcego dziecka dłużej nad godzin dwadzieścia cztery.

Spotykamy w projekcie jeszcze i to prawidło, że karmicielka może przyjąć na garnuszek tylko dwoje dzieci młodszych od lat trzech.

Położenie biednych niemowląt, jak wykazały liczne fakta, a w ich liczbie pamiętny proces Skublińskiej, zawsze godne jest pożałowania. Pomoc ze strony społeczeństwa tym nieszczęśliwym istotom niewątpliwie się należy. Ale wątpić się godzi, czy tego rodzaju ograniczenia nie zdołałyby przynieść ulgę.

Prostem następstwem ścieśnień, o jakich mowa, byłoby podniesienie, prawdopodobnie bardzo znaczne, kosztów utrzymania dziecięcia, a któż te koszta poniesie? Nie należy zapominać, że nie zawsze zła wola, częściej bieda i nędza sprowadzają te smutne zjawiska, które wywołują powszechne współczucie, komisja nie chciała jednak, aby rzucona myśl poszła w niwec. Przeciwnie, chodziło o to, aby rozszerzyć dotychczasową działalność towarzystwa opieki w tym kierunku, zwłaszcza, że ustawa Towarzystwa przewiduje opiekę nad dziećmi, oddanemi na wychowanie osobom prywatnym, a tem samem otwiera pole do pracy na tej drodze.

Dla wykonania swego zadania Towarzystwo powinno posiadać wiadomość o dzieciach, pozostających u karmicielek i powinno dalej otrzymać pomoc i poparcie ze strony władzy, gdy zajdzie tego potrzeba.

Gdy Towarzystwo będzie wiedziało, gdzie się znajdują biedne dzieci, rozciągnie zaraz nad karmicielkami dozór za pomocą swoich protektorek, które zażądają interwencji policji w wypadkach oporu i nadużyć.

W tym sensie komisja złoży sprawę komitetowi sanitarnemu, dla wyjednania odpowiedniego rozporządzenia p. oberpolicmajstra, który zapewne poparcia tej myśli nie odmówi.

Oczywiście, nie poprawiłoby to doli wszystkich biednych dzieci, których los budzi miłosierdzie, przyniesie przecież pomoc pewnej przynajmniej ich części, najbardziej potrzebującej pomocy ze strony ogółu.

Nie mogę pominąć milczeniem pożytecznych myśli, jakie rzucił dr. Natanson na temże posiedzeniu. Pragnąłbym, aby nad wszystkiemi biednemi dziećmi rozwinięto czujność za pomocą organów takich, jak niemieckie rady sieroce, oraz aby szczególną opiekę zapewniono dzieciom kobiet, których ubóstwo zmusza do pójścia na mamki, kosztem i ze szkodą własnego dziecka!

Taką opiekę przewiduje we Francji prawo Roussel'a. Gdy jednak projekty podobne wymagają stworzenia odpowiednich instytucyj na drodze prawodawczej, komisja, przy całej sympatji dla wniosków, w rozpoznanie ich wchodzić nie mogła.

O dalszym przebiegu pomienionej sprawy, gdy przejdzie do komitetu sanitarnego, doniesiemy we właściwym czasie.

Adolf Suligowski.

„Mój interview."

Taki tytuł nosi jeden z humorystycznych urywków przedowcipnego Marka Twaina.

Dziennikarz z za oceanu nicuje tu, dziś już nietylko zamorską, manję interviewów, a nicuje ją po swojemu. Zdaje się, iż napociłby się dobrze reporter, zanimby się od Twaina coś dowiedział.

Humorysta, a wszystko to czyni w „Moim interviewie", dziwiłby się zrazu samemu „interviewowi", kazałby go sobie reporterowi przesylabizować, rozebrać na składowe części, wykręcać, odmieniać, tłumaczyć na wszelkie sposoby, poczem, zastrzegłszy się z góry, iż słabą, a właściwie dziwnie nierówną posiada pamięć, spoconemu wstępem „sylfowi" rzekłby:

— Jestem gotów, zaczynaj pan.

Posłuchajmy, coby się działo w dalszym ciągu. Reporter pyta, Twain odpowiada:

. . . .

— Ile pan sobie lat liczy?

— Dziewiętnaście wiosen i pół.

— Czyż to możliwe? Sądziłbym: czterdzieści cztery, czterdzieści sześć! No, no! Gdzie się pan rodził?

— W stanie Missuri.

— W którym czasie zacząłeś pan pisać?

— W r. 1836-ym.

— Oooo!... Jakże to możliwe przy pańskich dziewiętnastu latach?

— Albożja wiem. Doprawdy, to się i mnie dziwnem wydaje.

— Rzeczywiście!... To ciekawe!... Kogo pan uważa za człowieka najwybitniejszego ze znanych sobie?

— Jerzego Washingtona.

— Ależ pan nie mogłeś znać ojca ojczyzny amerykańskiej; wszakże pan tylko dziewiętnaście lat liczysz i pół!

— No, jeżeli pan o tem lepiej wiesz odemnie, pocóż stawiać pytania?

— O! to drobna tylko uwaga, nic więcej!... A w jakich okolicznościach poznałeś pan Jerzego Washingtona?

— Pewnego dnia... tak... w czasie pogrzebu jego. Prosił mnie właśnie, żebym nie robił wrzawy i...

— Wielki Boże! Jeżeli to był jego pogrzeb, to prawdopodobnie nie żył, a jeżeli nie żył, to cóż go mogła obchodzić lub nieobchodzić wrzawa... Zresztą, jakże mógł do pana mówić?

— Nie umiem panu na to odpowiedzieć. To był umysł niezwykły, nawskroś oryginalny. Działał zawsze niespodzianie, wprowadzając w podziw.

— Patrzcie państwo! nie rozumiem pana wcale. Twierdzi pan, że mówił z panem, a jednocześnie nie żył.

— Ja nie twierdziłem, że nie żył.

— Jakże mógł żyć, jeżeli go pochowano?

— O! nie można wiedzieć, jedni utrzymują, że tak, inni, że nie.

— A jakież jest pańskie zdanie?

— Moje? A cóż mnie to może obchodzić... Przecież to nie był mój pogrzeb.

— Czy pan... Ale nie, nie wybrnęlibyśmy z tego! Zostawmy przedmiot ten na boku i pozwól mi pan mówić o czem innem. Jaka jest data pańskiego urodzenia?

— Poniedziałek, 31 października 1807.

— Cooo!... Pan powiada?... Wszak to niemożliwe. Liczyłbyś pan w takim razie 83 lata! Jakże pan to tłumaczy?

— Ja tego, panie, nie tłumaczę wcale.

— Proszę pana. Powiedziałeś mi pan przed chwilą, że liczysz sobie dziewiętnaście lat i pół. W tej chwili masz ich pan 83. Doprawdy, tajemnica nieprzenikniona.

— Czy może być! To pana uderzyło? (Ściskając ręce reportera z zapałem.) Wieleż to razy wydało mi się także tajemnicą nieprzeniknioną. Do tej pory nawet jeszcze nie oswoiłem się z tem. Jakiż pan posiadasz zmysł spostrzegawczy! Nic uwadze pańskiej nie uchodzi, ani sposobu wziąć pana „na kawał"! To zapewne skutek dużej wprawy?

— Dziękuję za kompliment. Czy miał pan lub czy pan posiada rodzinę, braci, siostry?

— Zda... zdaje mi się, że tak, doprawdy... Patrzaj pan, nie przypominam sobie.

— Przyznaję, że to chyba najdziwaczniejsze wyznanie ze wszystkich, jakie mi dotąd uczyniono.

— I daje panu do myślenia?

— Jakże mogłoby być inaczej? A więc pan nic nie pamięta? Spróbujemy przypomnieć sobie razem, jeżeli pan pozwoli.

— Ależ, pozwalam, panie, błagam nawet o to...

— Ten portret tam, na murze? Nie portret to brata pańskiego?

— O! tak! tak! tak! Jestem już w domu. Przypomniałeś mi go pan; tak, to był mój brat Wilhelm, „Bill", jak go nazywaliśmy w rodzinie. Biedny stary Bill!

— Jakto? Czy nie żyje?

— On? Przypuszczam. Nigdyśmy się nie mogli o tem dowiedzieć. To tajemnica niezgłębiona.

— Jaka szkoda! Więc przepadł.

— I to w sposób wielce oryginalny. Pochowaliśmy go.

— Pochowali! Pochowali! nie wiedząc, czy żyw był, czy umarły?

— Ależ, nie. Wcale nie. Był, zdaje się, nieżywym w samą miarę.

— Masz tobie. Teraz to już ani słowa nie rozumiem. Jeżeliście go pochowali, jeżeli pewni jesteście, że zmarł...

— Nie! Nie! My tylko przypuszczaliśmy, że zmarł.

— A no tak, teraz rozumiem. A więc wrócił do życia?

— Zaręczam panu, że nie.

— Doprawdy, nic podobnego jeszcze nigdy nie słyszałem... Ktoś zmarł. Kogoś pochowali; gdzież jest tajemnica?

— Otóż właśnie o to idzie. Widzi pan, mnie z nieboszczykiem kąpano pewnego razu i pomieszano nas przytem. Mieliśmy wtedy zaledwie po trzy tygodnie; jeden z nas utopił się. Który wszakże? Nie dowiedziano się o tem nigdy. Jedni twierdzą, że „Bill", inni utrzymują, że ja.

— To dziwny wypadek. A jakież jest pańskie zdanie?

— Bóg raczy wiedzieć. Dałbym wiele za rozwiązanie tej zagadki. Tajemnica ta ciąży na życiu mojem i każdą zatruwa mi radość. Wszakże, kiedy pan pisuje do dzienników, odsłonię panu szczegół nieznany dotąd nikomu, powierzając go pańskiej dyskrecji. Jeden z nas miał znak na plecach, brodawkę. *Otóż ja ją miałem. A utonęło właśnie dziecko z brodawką.*

— No, tak. Ale gdzież tu jest co tajemniczego?

— Jakto, nie widzi jej pan? Ja bo ją widzę. Doprawdy pojąć nie mogę, jak oni mogli pochować *tamto* dzie-

---

szcza się z pawlaczu po drabinie, drżąc, aby nie weszła nagle majstrowa lub czeladnik nie otworzył oczu. Zeszedł, jeszcze parę kroków, a już jest za drzwiami.

Odetchnął.

Wyszedł na podwórze. Ciemno zupełne, noc kompletna jeszcze.

Nigdy chyba w swojem życiu tak wcześnie nie podniósł się z łóżka.

Oto dopiero stróż bramę otwiera.

Przechodząc przez podwórze rzuca okiem w okna swojego mieszkania, śpią tam jeszcze wszyscy jak zabici.

Wyślizguje się za bramę i znowu nie wie, co ma zrobić ze sobą, czy na lewo się zwrócić, czy na prawo.

Na ulicy żywego ducha nie widać. Latarnie palą się smutno jakoś. W kamienicach wszystkie okna czarne, jakby kto je smołą pomalował.

Na prawo czy na lewo? Wszystko jedno. Idzie na prawo. Idzie przed siebie, nie wiedząc, gdzie i dokąd. Żeby choć się widno zrobiło. Wyszedł na jakąś ulicę, tu wiatr wieje wprost w oczy, odwrócił się i poszedł w przeciwną stronę.

Zziębnięty, nieszczęśliwy dostrzegł otwarte wrota kościelne. Wszedł do kościoła. Cieplej tu, wiatr tak w uszy nie kąsa. Przed wielkim ołtarzem zapalano światła, kobiety zaczęły zajmować ławki. Usunął się i ukląkł przed ołtarzem bocznym, aby zmówić ranny pacierz.

Pacierz! nie, to za mało! Czuje potrzebę uproszenia sobie łaski Bożej, wszechmocnej pomocy w nieszczęściu. Zmówi dziesięć, nie, dwadzieścia pacierzy. Złożył rączęta i szepce pacierze — pierwszy, drugi, trzeci... dziewiąty, dziesiąty, jedenasty... dwudziesty.

Pokrzepiony modlitwą wychodzi z kościoła.

Widno już, latarnie pogaszone, ruch na ulicach.

— Niedługo czas do szkoły—myśli z rozpaczą.

On nie może pójść do szkoły. Ojciec może był u nauczyciela, mogą go tam złapać i do domu odprowadzić.

Jakiż byłby szczęśliwy, żeby mógł teraz, jak każdego innego dnia pójść sobie spokojnie do szkoły, z książkami pod pachą, z bułką w kieszeni na drugie śniadanie!

Idzie do Karasia.

Może ten i dziś pójdzie na wagusy!

— Była tu wczoraj twoja siostra—mówi mu kolega—po ciebie.

— E?!

A więc nie mylił się, śledzą go, szukają, ścigają.

— Kiedy była?

— Wieczorem, późno.

Karaś namyśla się, czy pójść dziś do szkoły, czy na wagusy. Wreszcie idzie na wagusy.

Idą na ten plac, co i wczoraj. Śniegu trochę upadło znowu w nocy. Trzeba było ślizgawkę na nowo wyrabiać.

Karaś gryzie coś sobie, bułkę zdaje się. Ma ją w kieszeni, do której wkłada rękę nieznacznie, skubie kawałek i stara się włożyć go do ust, wtedy, kiedy Kaczorek patrzy w inną stronę.

Kaczorek jednak spostrzega i rozumie ten manewr.

— A ja wczoraj dałem mu taki kawał, i to z masłem!—myśli.

Jeść mu się chce ogromnie. Wczoraj nie jadł obiadu, dziś śniadania.

Ma piłkę w kieszeni. Może ją Karaś kupi. Nowiutenka, przed tygodniem kupiona za dziesiątkę; raz tylko była w użyciu.

Karaś ogląda ją.

— Ile chcesz?

Daje mu po targu trzy grosze. Kaczorek jest uszczęśliwiony. Leci zaraz do najbliższego sklepiku, aby kupić bułkę za dwa grosze i dwa cukierki za grosz.

Rozstaje się z Karasiem i błądzi znów bez celu po ulicach.

Mija parę godzin. Zapomniał już, że jadł bułkę, głodny jest i przemarznięty. Wieczór nadchodzi. Kaczorek ciągnie w stronę domu... ma plan, postoi sobie w tej sieni, w której czekał wczoraj, zawszeć tam lepiej, niż na świecie otwartym.

Naraz słyszy po za sobą okrzyk:

— Ludku!

Ogląda się. To Paulinka.

Patrzy, czy sama jest, sama. Więc nie ucieka, tylko mierzy ją wzrokiem groźnym.

— Poszła!—mówi jej.

I chce iść dalej.

— Ludku! zaczekaj!—mówi Paulinka.

Staje.

— Słuchaj—mówi do niej—jak się nie odczepisz to, jak Boga kocham, wezmę pigułę i ślip ci wybiję.

Ona patrzy na niego i zmartwiona i kontenta. On idzie dalej.

— Zaczekaj, zaczekaj!—woła, lecąc za nim.

On staje jeszcze raz.

cko. Ale proszę pana, nie rozgłaszaj pan tego, oni i tak mają za swoje.

— Jak pan każe, panie Twain. Ale jak na teraz, zdaje się, dosyć zebrałem materjału. Niezmiernie mnie zajęła opowieść pańska o pogrzebie Jerzego Washingtona. Ośmielę się pana jeszcze zapytać, jaka mianowicie okoliczność zrodziła w panu przypuszczenie, że Jerzy Washington człowiekiem był niezwyczajnym?

— O! to bagatelka. Jeden może na pięćdziesięciu ludzi nie zwróciłby na to uwagi. Gdy skończono mowy, a orszak ruszyć miał ku grobowi, ustawiono trumnę na karawanie. Wtedy to zmarły oświadczył, że pragnie raz jeszcze rzucić okiem na pejzaż. Jak panu wiadomo, wola zmarłych jest świętą. Uczyniono zadość jego żądaniu. Nieboszczyk podniósł się i siadł obok powożącego karawanem, w najlepszym humorze. W ten sposób odbył drogę do grobu...

. . . .

Kto zdołałby wyobrazić sobie stan duszy i umysłu reportera, po równie jasnym interviewie opuszczającego Twaina?

W pełnię władz umysłowych głośnego pisarza wątpić nie mógł, w całość swoich wątpić nie chciał.

Miłe położenie. (=).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do *Allgem. Reich.-Corresp.* telegrafują z Petersburga, iż rada państwa postanowiła jednogłośnie upaństwowienie kolei libawo-romeńskiej. Za każdą akcję skarb państwa wyda 4% obligację w nominalnej wartości rs. 80. Z powodu znaczniejszej zwyżki kursowej odsetki liczone będą dopiero od r. 1892-go.

= *Now. wr.* donosi, iż w głównym zarządzie więzień złożono projekt, aby małoletnich przestępców nie transportowano do kolonji, oraz domów poprawczych razem ze starszymi przestępcami, lecz oddzielnie.

= Według informacji *Gazety losowań* Bank Wołgo-kamski w Petersburgu oświadczył, iż zgodzić się może na kupno nowej serji obligów kanalizacyjnych pod tym tylko warunkiem, jeżeli przedmiotem umowy będzie cała suma 4 miljonów rubli, a nie jej część. P. prezydent Starynkiewicz jednak pragnąłby, jak na teraz, kontentować się sprzedażą jednego miljona tylko. Nie mniej zdaje się, iż dojdzie do kompromisu. Tymczasem, dla braku jakoby materjału, notowania tych obligów w Petersburgu zaniechano.

= Z Brodnicy donoszą nam, iż wychodźcy z Królestwa, przechodząc granicę, muszą się poddać nadzorowi policyjnemu na podstawie rozporządzenia wyższych władz pruskich. Dnia 26-go b. m. całą gromadę, składającą się z 30-tu osób, zatrzymano na dworcu tamtejszym i odprowadzono do biura policyjnego, gdzie się okazało, że największa część wychodźców nie posiada ani pieniędzy na podróż, ani potrzebnych papierów legitymacyjnych. Wobec tego odstawiono wychodźców z powrotem do granicy.

= W paru organach naszej prasy opozycyjnej przeczytaliśmy wczoraj wezwanie, ażeby redakcja *Kurjera warszawskiego* zdała sprawę z funduszów, wydanych na ekspedycję brazylijską — przyczem każde z tych pism na własny domysł przytacza najniemożliwsze cyfry przypuszczalnego rozchodu. Ponieważ koszta delegacji do Brazylji wydawnictwo *Kurjera* poniosło wyłącznie z własnej kieszeni, nie poczuwamy się do żadnego obowiązku składania komukolwiekbądź rachunków z poniesionych przez nas wydatków i wszelkie w rodzaju przytoczonej wyżej zaczepki pozostawimy bez odpowiedzi. Uczynimy to tembardziej, iż jesteśmy przeświadczeni, że w zaczepkach skoalizowanej tym razem opozycji nietyle chodzi o istotne zaspokojenie bezcelowej ciekawości: ile *Kurjer* poniósł wydatków na ekspedycję, jak raczej o podrażnienie stosunków osobistych, ze sprawą społeczną emigracji do Brazylji nic wspólnego nie mających.

= Na mocy zezwolenia ministerjum spraw wewnętrznych utrzymująca zakład rzemieślniczy p. Aleksandra Korycińska otrzymała koncesję na otworzenie w Warszawie instytutu hygjeniczno-gimnastycznego dla kobiet wszelkiego wieku i dzieci płci obojga do 12 lat wieku, według następujących głównych warunków: 1) leczenie za pomocą gimnastyki różnych chorób chronicznych, wykrzywień ciała, wzmocnienie mięśni i t. p., 2) zakład winien być zaopatrzony we wszelkie przyrządy i aparaty, potrzebne do gimnastyki hygjenicznej, 3) ogólny kierunek ćwiczeń gimnastycznych obejmuje lekarz, który stosownie do deklaracji złożonej w urzędzie lekarskim, winien podczas ćwiczeń być obecnym, 4) opłata za uczęszczanie do zakładu ma wynosić od rs. 3 do 6 miesięcznie, 5) zakład podlega nadzorowi urzędu lekarskiego, który decyduje o zmianie lekarza, 6) utrzymująca zakład przedstawia corocznie temuż urzędowi sprawozdanie o działalności ze szczegółowem opisaniem zasługujących na uwagę okoliczności.

= Jak wiadomo, ofiarodawca posesji i placu pod budowę nowego kościoła na ulicy Dzielnej zastrzegł na tej posesji dożywocie dla żony swej, p. Mikuckiej, co tamowało możność pobudowania świątyni na czas nieograniczony. Obecnie p. Mikucka odstąpiła swe prawo za tysiąc rubli rocznej renty zapewnionej jej przez hr. Potocką i zahypotekowanej na domu przy ulicy Daniłowiczowskiej. Władza miejska plany i kosztorysy na budowę kościoła przedstawiła już do zatwierdzenia władzy wyższej z przychylnym ze swej strony wnioskiem.

= Wczoraj na posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, oznajmiono obecnym, iż Feliks hr. Sobański, bawiący obecnie w Cannes, nadesłał rs. 1,000 dla zasilenia funduszów Towarzystwa, dalej wyznaczono komitet do ocenienia jakie roboty są potrzebne dla restauracji gmachu Towarzystwa na Krakowskiem Przedmieściu i po-dominikańskiego przy ulicy Freta, na które to roboty udzieloną została ze skarbu bez procentowa pożyczka w kwocie rs. 40,000. Postanowiono niebawem zwinąć trzy kasy groszowe, a mianowicie przy ochronie III-ej na ulicy Śliskiej, przy ochronie VIII-ej na ulicy Grzybowskiej i przy ochronie XIII-ej na ulicy Nowolipie, a to z powodu zmniejszenia się uczestników, korzystających z kas pomienionych, natomiast otwartą zostaje kasa groszowa przy ulicy Wolskiej, numerem XXX-ym oznaczona.

= P. o. oberpolicmajstra prosi w *Gaz. polic.* rodziców i opiekunów dzieci nieletnich, zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Warszawy, które w r. z. ukończyły 14-ie lat wieku, aby niezwłocznie poczynili kroki, celem wyjednania w ustanowionym porządku dla rzeczonych dzieci książeczek legitymacyjnych, gdyż te między innemi niezbędne są do sprawdzenia tożsamości osoby, przy każdej zmianie miejsca zamieszkania.

= We wtorek, d. 3-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którem mówić będą: p. A. Kipman „O przenoszeniu siły na odległość”, a p. K. Janczarski „O nowym motorze parowym”.

= Dziś, o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali posiedzeń magistratu ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

= Pierwsza konferencja komitetu kwest Wielkotygodniowych po kościołach, odbędzie się we wtorek d. 3-go marca r. b. pod nr. 35, przy ulicy Nowy-Świat w mieszkaniu p. Wacława Popiela, o godzinie 11-ej przedpołudniem.

= Dowiadujemy się, iż most na rzece Konopce (217 w. kolei wiedeńskiej) ulegnie w r. b. gruntownej przebudowie. Koszt robót wynosić będzie około 3,000 rs. Most ten położony jest w odległości 2-ch wiorst od dworca st. Częstochowa.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż osoby, nie mogące korzystać z biletów na niedoszły wczoraj koncert na rzecz V-ej szwalni, mogą je zwracać tam, gdzie nabyte zostały.

= Grono artystek i artystów naszej sceny, z prezesem dyrekcji na czele, podejmowało wczoraj Helenę Modrzejewską ucztą składkową.

= Pp. mecenasostwo Edwardowie Grabowscy obchodzili wczoraj rzadką uroczystość złotych godów.

= Dyrektor finansów na kolei wiedeńskiej, p. Karol Strasburger, w dniu dzisiejszym udaje się zagranicę.

= Wicekonsul russki Arcimowicz z Torunia przeniesiony został do San-Francisko.

= Naczelnik poczt i telegrafów w warszawskim okręgu rz. r. st. Szegryński powrócił z Petersburga, a wyjechał naczelnik policyjnego telegrafu, pułkownik Woroncow Weljaminow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dzisiaj o godzinie 1-ej z południa przedstawie-

— Czego chcesz?

— Wróć się do domu — mówi zadyszana, ledwo mogąc zaczerpnąć powietrza.

— A jakże! będziesz brała!

Ona podchodzi do niego.

— Poszła! mówię ci, pókim dobry.

Wtedy zrozpaczona, widząc, że nie może z nim dojść do ładu, wyjmuje energicznie z kieszeni jakiś pakiecik, owinięty w papier.

— Masz—mówi.

— Co to?—pyta Ludek łagodniej.

— Kotlet i bułka z masłem.

— Co?—mówi zdziwiony.

I bierze paczkę z jedzeniem.

— Ja mam tu jeszcze jeden kotlet i bułkę z masłem—mówi Paulinka.

On już ma do niej zaufanie. Chodzą na bok z trotuaru.

— Jedz, jedz! — mówi siostrzyczka i patrzy mu w oczy w ukontentowaniem, szczęśliwa, że nie wymyśla już jej i nie grozi.

Zaczął jeść.

— Latałam za tobą wszędzie—opowiadała mu radośnie — wczoraj i dziś od rana. Nie wiedzieliśmy, gdzie jesteś, dopiero dziś wydało się, żeś nocował u szewców.

Wydało się—pomyślał. Został więc na dziś pozbawiony i tego noclegu.

— Dziś i mama cię szukała i ojciec cię szukał. Wrócisz do domu?!

— A jakże.

— Nic ci nie będzie, jak mamę kocham.

— Ojciec będzie mnie bił.

— Nie będzie, no, mówię Ci, jak Bozię kocham. Wczoraj był zły na ciebie, kazał rózgę kupić, myślał, że przyjdziesz na noc. Ale dziś, jak ja zaczęłam płakać, nie chciałam jeść śniadania, ani nic, więc powiedział, że ci daruje.

— Kłamiesz.

— Przysięgłam ci się przecie.

— Przysięgnij się jeszcze raz.

— Jak Bozię kocham—rzekła uroczyście, kładąc rączkę na piersi.

Wahał się.

— Nie, ja nie wrócę do domu.

I zaczął snuć plan.

— Do wiosny dam sobie radę, zobaczysz, a na wiosnę schowam się gdzie w statku, pojadę Wisłą do morza i tam zgodzę się za chłopaka na okręt.

— Co ty mówisz, Ludku!—szepnęła przerażona.

— Zobaczysz—odrzekł.

— I dlaczego nie chcesz wrócić do domu?

— Bo mnie będzie ojciec bił.

— Słuchaj, przysięgałam ci się, że nie będzie, zobaczysz, zobaczysz...

Zaczęła go przekonywać, prosić, nalegać.

W ten sposób zbliżyli się ku domowi i stanęli blizko bramy. On jednak ciągle nie ufał jeszcze i mówił:

— Nie, nie...

Nie chciał wejść do bramy.

Wreszcie zdecydował się, ale odezwał się raz jeszcze do siostry:

— Słuchaj, Pola! — ty wiesz, że ja mam dużo chłopaków znajomych. Jak mnie ojciec da lanie, to, jak Boga kocham, namówię chłopaków, i tak cię zbiję, że przez rok cały nie ruszysz się z łóżka.

Ona zapłakała i rzekła do niego:

— Dobrze, zgadzam się, chodź.

Wzięła go za rękę i przeprowadziła przez bramę i podwórze. W sieni zatrzymał się.

— Nie pójdę—rzekł stanowczo, zabierając się do powrotu.

Zaczęła go nanowo prosić.

— Mój Ludku! mój złoty! mój drogi!

Wreszcie rzekła mu:

— No, zaczekaj—ja pójdę i powiem, że jesteś...

Na to zgodził się, przygotowany będąc rzucić się w nogi na pierwsze ostre słowa ojca. Weszła do domu, nie zamykając drzwi za sobą. Słyszał jej głosik, potem głos mamy, wreszcie najgłośniejszy ojca.

— No chodź, chodź ty gałganie, a pamiętaj — ostatni raz.

„Ostatni raz!” O! to już dobrze.

Paulinka wybiegła.

— No, widzisz—rzekła do niego.

I wprowadziła go za rękę do kuchni, a potem do pokoju.

Z miną młodego milczka pocałował w rękę mamę i ojca.

— Jak on wygląda — rzekła matka, patrząc na chłopca brudnego, rozczochranego i zmizerowanego.

Ojciec zaś odezwał:

— Podziękuj Polci, że cię minęły wnyki. Żeby nie ona, dałbym ja ci.

Polcia nie czekała na podziękowanie. Nalała już mu gorącej herbaty i zawołała go do stołu.

— Widzisz—rzekła mu, patrząc uszczęśliwiona, jak zajadał drugi kotlet, popijając herbatą — a nie chciałeś mi wierzyć!...

Wincenty Kosiakiewicz.

nie poranne na benefis pani Heleny Modrzejewskiej „Makbet”, wieczorem: „Carmen”; jutro: „Odetta” (ostatni występ pani Modrzejewskiej. (Abonament zawieszony); wtorek: „Mefistofeles” (występ p. Baldiniego); środa: „Zemsta nietoperza”); czwartek: „Faust”; piątek: „Żywy posąg”; sobota „Mignon” (występ p. Baldiniego); niedziela: „Halka”.

Teatr Rozmaitości:

Dzisiaj „Przyjaciółka żon”; jutro: „Pan Damazy”; wtorek: „Klub kawalerów”; środa: „Klub kawalerów”; czwartek: „Klub kawalerów”; piątek: „Safanduły”; sobota: „Paryżanka” (1-szy raz) i „Na wakacjach” (1-szy raz); niedziela: „Paryżanka” i „Na wakacjach”.

Teatr Mały:

Dzisiaj: „Przewodnik dla zakochanych”; „Chłopi arystokraci” i „Figle Chochlika”; jutro: „Nitouche”; wtorek: „Przewodnik dla zakochanych”, „Handel na żony i „Figle Chochlika”; środa: (widowisko zawieszone); czwartek: „Szalony pomysł”; piątek: „Przewodnik dla zakochanych”, „Chłopi arystokraci” i „Figle Chochlika”; sobota: „Szalony pomysł”; niedziela: „Przewodnik dla zakochanych; „Chłopi arystokraci” i „Figle Chochlika”.

* Teatr Mały zapełnił się wczoraj szczelnie na drugiem przedstawieniu „Przewodnika dla zakochanych” i „Chłopów arystokratów”.

Opuszczone na pierwszem przedstawieniu kuplety, przywrócono, a za odśpiewanie arji feldfebla p. Dyliński sute zbierał oklaski.

Na przedstawieniu obecną była Modrzejewska.

* Kochańska, według informacyj *Echa*, cieszy się niezwykłem powodzeniem w Petersburgu.

Artystka brała udziała w produkcjach artystycznych na raucie u p. ministra spraw wewnętrznych, śpiewając pieśni i romanse.

Nad program dorzuciła **K. chopinowskiego mazurka z tekstem polskim.**

= Dzisiejszy poranek.

Pozostałe bilety na dzisiejsze przedstawienie poranne w teatrze Letnim nabywać można w kasie teatru.

Jestto benefisowe przedstawienie Modrzejewskiej, na którem odegrany będzie „Makbet”.

= Dla sierot.

Zmarła kilka dni temu artystka, ś. p. M. Nowakowska, pozostawiła zupełnemi sierotami kilkoro dzieci, które przedtem już straciły ojca.

W uznaniu długoletniej, a pożytecznej dla teatru naszego pracy ich matki, prezes dyrekcji teatrów podniósł myśl urządzenia na dochód pozostałych sierot poranku, w którym przyrzekła także wziąć udział Modrzejewska.

Poranek odbędzie się prawdopodobnie w teatrze Letnim, d. 15-go marca, w niedzielę.

= Hojna ofiara.

Leopold Kronenberg nadesłał na ręce p. Bogumiła Folanda rs. 4,000, przeznaczając z tej kwoty rs. 3,000 na zasilenie funduszów kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich i rs. 1,000 dla kasy wsparcia artystów, wdów i sierot po nich pozostałych.

Prezes Kronenberg przewodniczy komitetowi drugiego ze stowarzyszeń obdarowanych.

= 1-szy marca.

Zbliżamy się szybkim krokiem—ku wiośnie...

Już od kilku dni, nawet lutowe słońce świeci jasno i ciska w południe snop ciepłych promieni na wolno oczyszczające się z brudu zimowego ulice warszawskie.

Lada dzień, świat może wionąć już całkiem ciepłymi oddechem...

Dziś rozpoczyna się marzec, któremu w tym roku przypadł zaszczyt ugaszczania największego wśród świąt, święta wiosennego...

Już tylko cztery tygodnie, a rozlegnie się wiosenne „Aleluja”... już tylko miesiąc, a *jus primae aprilis* pozwoli nam zwodzić się bezkarnie, w imię starożytnego zwyczaju...

Ale kiedy zazieleni się trawka i kiedy główki swe z niej wychylą fijołki—jeszcze niewiadomo...

= Wybory.

W dniu wczorajszym z powodu kończącej się kadencji wójta i podwójta w gminie Brudno, dokonano nowych wyborów.

Wybory te pod przewodnictwem delegata powiatu warszawskiego, p. Edmunda Rasińskiego, dały rezultat następujący: na wójta wybrano Sylwestra Laukajtysa, kolonistę z Targówka, a na podwójta Mateusza Kowalskiego, właściciela osady w gminie Brudno.

= Nowa fabryka.

W mieście naszem powstała specjalna fabryka osełek do ostrzenia i czyszczenia narzędzi ostrych.

Na początek fabryka zatrudnia kilku robotników.

= Róże.

W szklarniach tutejszych róże już zaczynają rozkwitać.

Obecnie za piękny okaz róży gatunku *Maréchal Niel* ogrodnicy żądają 25—30 kop.

Celniejsi ogrodnicy otrzymują też zamówienia na róże z Petersburga.

= Stare sanki.

Donieśliśmy na tem miejscu, iż p. W. właściciel dóbr z pod Warszawy, nabył z Bielska sanki, pochodzące z pierwszych lat zeszłego wieku.

Zabytek ten posiada kształty smoka i odznacza się bogatemi złoceniami.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż jeszcze przed 40-tu kilku laty, kursowały po mieście naszem do najęcia, starożytne sanie w kształcie łabędzia, jaskrawo malowane.

Z tyłu tego wehikułu był koziołek, na którym siadywał woźnica.

Osobliwe te sanki oryginalnością swoją zwracały podówczas uwagę ogólną.

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Kruczą Jakubowi Fenigsztejnowi wyciągnięto pugilares, w którym, oprócz weksli, znajdowało się 50 rs. — Z poddasza domu pod nr. 22-im przy ul. Nowolipie Leonowi Markowowi skradziono bieliznę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Freta pod nr. 42-im Janowi Wrześniowskiemu skradziono futro wartości 130 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Sury Grünbergowej przy ul. Twardej pod nr. 10-ym skradziono bieliznę i garderobę wartości 128 rs.

= Zadośćuczynienie.

Ajentowi handlowemu, panu P., zginął w grudniu r. z. pierścień, wartości 250 rs.

Nie chcąc o kradzieży donosić policji, pan P. uwolnił przyjętą przed dwoma tygodniami młodą służącą, zapisawszy tej w książeczce służbowej, iż po dwóch tygodniach została wydaloną za kradzież.

Kilka dni temu pan P. otrzymuje list z Ameryki, z kwitem lombardowym na zastawiony pierścień.

List pochodził od terminatora ze sklepu krawieckiego, w którym pan P. od lat kilku się ubiera.

W liście prosi o przebaczenie i obiecuje, iż pieniądze na wykupienie zastawionego pierścienia w krótkim czasie z podziękowaniem odeśle.

Pan P., dowiedziawszy się o sprawcy kradzieży, odszukał niewinnie posądzoną służącą i zmieniwszy świadectwo doręczył pokrzywdzonej 50 rs.

= Zuchwała grabież.

Nocy wczorajszej Herman Wildman, kolonista z pod Piaseczna, powracając do do domu, zabrał z sobą dwóch pasażerów, którzy zgodzili się zapłacić po 30 kop. za podwiezienie do Piaseczna.

Wildman w drodze został przez swoich pasażerów obezwładniony.

Łotrzy zabrali mu woreczek z kilkunastoma rublami, oraz kożuch, poczem związanego zostawili.

Poturbowanego Wildmana oswobodził jakiś przejeżdżający furman.

= Z pośliznięcia.

W przejściu przez wał praski upadła wskutek pośliznięcia Aniela Hałczyńska i uległa zwichnięciu nogi.

Na ul. Czerniakowskiej z tego samego powodu złamał rękę Wojciech Kutrzyński.

U ogrodników.

Od czasu istnienia Towarzystwa ogrodniczego nie pamiętamy tak tłumego zebrania, jak wczorajsze.

Zapowiedź wystawy kwiatów w połączeniu z konkursem, stanowiła ponętny wabik.

Szkoda więc, iż zarząd Towarzystwa nie wybrał na to zebranie innej, większej sali.

Zatrzymanie pięknej, lecz na jakieś 300 osób (licząc z gośćmi wprowadzonymi) za szczupłej sali w hotelu Europejskim, wywołało ciasnotę nie do opisania.

Przy takim tłoku wiele osób nie mogło nawet obejrzeć wystawionych przedmiotów, a toku obrad prowadzonych przy szmerze, a nawet gwarze, trudno było zrozumieć.

I sprawozdawca w takich warunkach miał sporo trudności, zwłaszcza, iż żywe kwiaty, t. j. damy, zasłaniały oba stoły, założone bukietami.

Z tego jednak, co widział, zdaje sprawę.

Sztuka bukieciarska doszła u nas do artyzmu i takich okazów, jakie wczoraj były dostarczone, niepowstydziliby się ogrodnicy paryzcy, belgijscy lub berlińscy.

Przewodniczący wśród zwrotnikowego upału zagaił posiedzenie, oznajmiając, że wiele kwestyj i wniosków porządku dziennego potrzeba odłożyć do następnej sesji.

Załatwiono więc tylko kilka spraw najważniejszych, jak np. wybór losem firmy, która ma dostarczać nagrody członkom zamiejskim w postaci nasion, cebulek kwiatowych, drzewek i t. p.

Los padł na braci Hoserów.

Wniosek p. Jankowskiego w przedmiocie nagród dla włościan, postanowiono zdecydować na marcowem zebraniu.

Nareszcie wybrani skrutatorowie: pp. F. Teplicki, J. Dąbrowski i Jan Wróblewski poczęli zbierać głosy konkursowe.

Podczas obliczania głosów odczytano nowo przyjętych członków a mianowicie: pp. T. Goebla, S. Glińskiego, T. Karskiego, L. Kuśmierskiego, J. Nowickiego, H. Werczyńskiego i M. Wróblewską.

Nadto p. E. Jankowski wypowiedział rzecz o spółkowem zakładaniu ogródków.

Przedmiot ważny i doniosły, do którego wrócimy kiedyś, więc na teraz w sprawozdaniu pomijamy.

Rezultat konkursu wypadł następujący: pierwszą nagrodę (medal srebrny wielki) za bukiety balowe otrzyma „Cyganka” (69 gł.).

Drugą (medal srebrny mały) za bukiety ślubne (55 gł.) „Ogrodnictwo krajowe”.

Trzecią (medal bronzowy) „Cyganka” za bukiety ślubne (31 gł.).

Po otworzeniu kopert nagrodzonych wystawców okazało się: iż godło „Cyganka” przysługuje zakładom „Flora” (p. Koprowski), a „Ogrodownictwo krajowe” p. G. Ulrichowi.

NOTATNIK TERMINOWY

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na budowę domu murowanego przy rogatce moskiewskiej na Pradze dla pomieszczenia służby i kancelarji rogatkowej. Licytacja rozpocznie się od ceny kosztorysowej 3,472 rs.; wadjum oznaczono na 35 0 rs.

Pogrzeb kapłana.

Wymownym dowodem cichych, lecz owocnych zasług ś. p. ks. Juljana Zdzitowieckiego, oraz tej miłości, jaką zacny kapłan potrafił wzbudzić wśród braci duchownej i wiernych, był wczorajszy pogrzeb.

Przed południem w natłoczonej świątyni, po odśpiewanych wigiljach odprawioną została suma żałobna, który celebrował J. E. ksiądz arcybiskup Popiel w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Po skończonej pontyfikalnej celebrze odprawiono przy zwłokach t. z *castrum doloris*, a ks. kanonik Leon Jungowski, proboszcz parafji Panny Marji, kolega i przyjaciel nieboszczyka, wszedł na ambonę dla wypowiedzenia żałobnej mowy.

Do godz. 3-ej, t. j. do oznaczonego terminu pogrzebu, liczne tłumy napływały do kościoła, aby się pomodlić przy zwłokach i złożyć wieńce na trumnie.

Zauważyliśmy następujące: „Od wdzięcznych uczennic swemu prefektowi”, „Od wdzięcznych uczniów”, „Gorliwemu opiekunowi dzieci IX-ej ochrony”, „Paralitycy swemu dobroczyńcy”, „Arcybractwo N. P. Marji swemu promotorowi”, „Zgromadzenie bednarzy czcigodnemu kapłanowi”, „Najszlachetniejszemu bratu rodzeństwo”, Zacnemu kapłanowi bractwo św. Tekli”.

Orszak pogrzebowy rozwinął się długim sznurem.

Dość powiedzieć, że przybyło 29 bractw z chorągwiami i świecami.

Dalej szły siostry miłosierdzia, a następnie przeszło 100 kapłanów i alumnów.

Wśród kapłanów znajdował się ks. Stanisław Zdzitowiecki, kanonik kapituły sandomierskiej, brat nieboszczyka.

Celebransem żałobnym był JE. ks. biskup sufragan Kazimierz Ruszkiewicz, przybrany w mitrę białą.

W połowie drogi (orszak zmierzał Senatorską, placem Teatralnym, Bielańską i Nalewkami) zastąpił ks. biskupa prałat ks. Roch Filochowski.

Trumnę nieśli członkowie bractw od kościoła aż do mogiły.

W pogrzebie brało udział kilkanaście tysięcy osób, które podążyły na same Powązki.

Tu, po odprawieniu modłów obrzędowych i chóralnem odśpiewaniu *Salve Regina*, zwłoki złożono w grobie murowanym rodziny Węgierskich.

Przed rozejściem się, członkowie bractw odśpiewali stosowne pieśni religijne i dopiero z nastąpieniem zmroku opuścili cmentarz, modląc się przy grobie świątobliwego kapłana.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 26-ym b. m.: Goszczący obecnie w Wiedniu słynny tragik włoski, Ernesto Rossi, według zapowiedzi tutejszych dzienników, przybyć ma do Krakowa w połowie marca na kilka gościnnych występów, poczem na parę miesięcy uda się do Rosji. — Zgłosił się tu do komisji budowy nowego teatru p. Malinowski, dekorator teatrów warszawskich, z ofertą wykonania wszelkich prac dekoracyjnych dla sceny krakowskiej. — Na cmentarzu tutejszym w przeciągu trzech miesięcy postawiony ma być pomnik na grobie ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, b. prezydenta Krakowa, a następnie marszałka Galicji. Wykonanie pomnika powierzył galicyjski wydział krajowy artystom-rzeźbiarzom: Władysławowi Chrośnikiewiczowi i Tadeuszowi Błotnickiemu. Pomnik zaprojektowany został z karpackiego granitu, wysokości 6 metrów. Ozdobami będą wypukłe bronzowe

krzyż, palma i napis. — W niezwykły istotnie sposób pozbawił się tu życia młody chłopiec, zdolny uczeń 5-ej klasy gimnazjum, Józef Molek. Nakupował, zapewne w obłędzie, kilka par pończoch i rękawiczek damskich i, przybywszy z ładunkiem tym do domu, z pończoch skręcił powróz, jedną parę rękawiczek włożył na ręce, drugą do ust i w takiem udekorowaniu obwiesił się. Ratunek nie przydał się na nic. — Policja krakowska w dwóch dniach ostatnich przytrzymała 21 osób, włościan z małoletniemi dziećmi, zamierzających udać się do Brazylji. Pochodzą oni z powiatów: gorlickiego i ropczyckiego. Nieszczęśliwi ci, wskutek namowy ajentów, posprzedawali własne zagrody, aby z małemi bardzo funduszami za morzem szukać szczęścia. Zapewniają wszyscy, iż na wiosnę bardzo wielu wieśniaków z ich okolic zamierza również emigrować. Dotychczas galicyjskie władze absolutnie nic nie przedsięwzięły przeciw wzmagającemu się z dniem każdym prądowi emigracyjnemu.

× **Ze Lwowa** piszą do nas pod d. 27-ym b. m.: Profesor historji na uniwersytecie tutejszym, Franciszek Ksawery Liske, zakończył dzisiaj życie. Ur. 1838 r., kończył studja w Wrocławiu i Berlinie. Otrzymawszy 1867 r. dyplom doktora filozofji w Lipsku, kontynuował kursa paleografji u sławnego prof. Jaffe'go. Wkrótce potem habilitował się na docenta historji powszechnej w uniwersytecie lwowskim. W r. 1871-ym został profesorem nadzwyczajnym, a wkrótce potem zwyczajnym. Oprócz obszernego dzieła „Studja z dziejów XVI-go wieku" napisał szereg monografij historycznych, drukowanych w rozmaitych czasopismach i wydawnictwach naukowych. Prace te celowały wzorową metodą analizy historycznej, natomiast brakowało Liskemu zdolności obejmowania szerszych horyzontów myśli dziejowej i prawdziwie dziejopisarskiego ducha. Zasługą jego pozostanie gorliwa praca około przygotowania młodych robotników na niwie historjograficznej. Liske od dwóch lat złożony był ciężką niemocą.

× **Nagły zgon.** Z Poznania piszą do nas pod d. 27-ym lutego. Całe miasto nasze znajduje się pod wstrząsającem wrażeniem nagłej śmierci dyrektora Banku przemysłowców m. Poznania, ś. p. Feliksa Rakowskiego, zaszłej wczoraj na walnem zebraniu tegoż Banku. Zmarły dyrektor, zdawszy obszernie sprawę z czynności Banku i wyjaśniwszy nadzwyczaj szczegółowo bilans za r. z., nagle, odpowiedziawszy jeszcze poprzednio na uwagi jednego z członków, spadł z krzesła, na którem siedział przy stole, i na miejscu, tknięty paraliżem, ducha wyzionął. Obecni na zebraniu lekarze mogli tylko śmierć skonstatować. Zmarłemu dyrektorowi zawdzięcza Bank przemysłowców m. Poznania bardzo wiele. Stanąwszy w r. 1876-ym na czele tej instytucji, wkrótce po klęsce, która rzeczoną spółkę pożyczkową spotkała w r. 1873-im, usilną i rozumną pracą swoją nietylko rychło zdołał zagoić rany, zadane spółce przez ów krach nieszczęsny, ale nadto postawił ją na tak świetnej stopie, że spółka poznańskich przemysłowców, dzisiejszy Bank, stanęła na czele wszystkich podobnych spółek w W. Ks. Poznańskiem, w Prusach i na Szlązku. Kiedy w r. 1889-ym wydane zostało nowe prawo spółkowe, ś. p. Rakowski nie spoczął prędzej, dopóki po niezliczonych mozołach i trudach nie przeprowadził zmiany banku ze spółki z nieograniczoną poręką, na spółkę z poręką ograniczoną (odpowiedzialność członka do 2,000 marek za każdy udział), przez co spodziewał się słusznie bankowi zapewnić nietylko przyszłość, ale i coraz większy rozwój jego czynności. Niestety, niedługo danem mu było cieszyć się dokonaniem tego dzieła. Zmarł, jak żołnierz, na posterunku. Zmarły poświęcał się z zamiłowaniem pracy zawodowej, odznaczał się sumiennością, obowiązkowością i wysokiem poczuciem odpowiedzialności, jaka na nim z powodu stanowiska, zajmowanego, ciążyła. Uprzejmy, szlachetny, uczynny, cieszył się szacunkiem wszystkich.

× **Krew kozia i suchoty.** Szkoła lekarska nantejska, jak o tem donosiliśmy, prowadzi próby leczenia suchot za pomocą transfuzji krwi koziej, które mają stawiać przeszkodę rozwijaniu się lasecznika. Takiemże leczeniem zajął się obecnie dr. Bernheim w Paryżu. W d. 17-ym b. m., jak donosi *Petit Journal*, lekarz ten odbył operację transfuzji na pięciu chorych kobietach. Twierdzi on, że środek ten nie leczy tuberkulozy odrazu, ale przez ciągłe odnawianie krwi usuwa lasecznika. Najwyższa doza krwi, wprowadzonej jednorazowo do organizmu chorego, wynosi 200 gramów, operacja zaś, jak można, powtarza się najczęściej. Pięć powyżej wspomnianych pacjentek zniosły transfuzję zupełnie dobrze. Dr. Bernheim przedstawił nadto trzech chorych, uprzednio leczonych: jedną młodą dziewczynę i dwóch mężczyzn. Pierwsza tak była anemiczną, a wskutek tego osłabioną, że kroku niemal o własnej sile zrobić nie była w stanie, cierpiała przytem na zupełną bezsenność i brak apetytu. Objawy te chorobne już dziś w części usunęła nowa kuracja. Dwaj mężczyzni także mają się lepiej. Nawet kozy, których krew służy do operacyj, nic na zdrowiu nie ucierpiały.

× **Stanley w spódnicy.** Temi dniami przejeżdżała przez Paryż, udając się wprost na Neapol do Zanzibaru, ekscentryczna wielce a młoda angielka, miss Scheldon. Ma ona zamiar przebyć pieszo Afrykę południową. Aby działać na wyobraźnię dzikich jej mieszkańców, miss wystroić się ma w długą blond perukę i jasno-niebieską suknię, wyszywaną srebrem. Towarzyszyć ma ekscentrycznej miss jedynie panna służąca jej. Bagaże nieść będzie za nią czterdziestu niewolników.

× **Jenerał Booth,** o którego konferencji berlińskiej donosiliśmy przed paru dniami, zwiedził prócz Niemiec, Norwegję, Szwecję, Danję, Holandję i Belgję. Obecnie bawi w Paryżu. Naczelnik „armji zbawienia" wszędzie wygłasza przemowy, jednając stronników dla szerokich swoich planów społecznych.

× **Z targu niewolników.** Mimo wszelkich wzbronionych i zapobiegawczych przepisów, handel niewolnikami w miastach marokańskich trwa bez przerwy i osłony. Pewien inżenier austrjacki donosi z Maroka pod d. 6-ym b. m., iż tamże sprzedano w dniu poprzednim na publicznym targu 28 ludzi obojga płci w najrozmaitszym wieku. Przykry szczególniej widok sprawiała licytacja jednej całej rodziny, złożonej z męża, żony i dwojga dzieci w wieku 3-ch i 4-ch lat. Mąż z żoną związani byli razem, młodsze z dzieci trzymała matka na plecach, starszę ojciec za rękę. Rodzina ta, której członków osobno zbywano, przyniosła sprzedającemu 140 piastrów. Kobieta z młodszem dzieckiem dostała się pewnemu maurowi, starsze dziecko przeszło w ręce araba, ojciec zaś został niewolnikiem turka. Tłumy ludu z zajęciem śledziły przebieg nielitościwego targu.

BAŃKI MYDLANE

Ostatni dzień miesiąca nie dla wszystkich bywa przyjemnym.

— Czy podać panu jadłospis?—zapytuje garson wchodzącego do knajpy młodzieńca.

— Jadłospis? O, nie! W ostatnim dniu miesiąca wystrzegam się tak niebezpiecznej lektury!...

*

Z pamiętnika niefortunnej małżonki.

„W dniu dwudziestym ósmym lutego przyszedł mąż mój do domu dopiero 1-go marca, o godz. 6-ej rano..."

*

Znakomita poprawa.

Misjonarz afrykański spotyka niedawno ochrzczonego kanibala, który przed dwoma tygodniami pożarł własnego ojca.

— Cóż, poprawiłeś się?—zapytuje misjonarz murzyna.

— O, i bardzo—odrzecze nasz murzyn—od czasu, jakeśmy się nie widzieli, zjadłem tylko dwóch bardzo dalekich krewnych...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwika Waga
z WOJNAROWSKICH,

żona obywatela z radomskiego, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 27-go lutego, przeżywszy lat 31. W głębokim smutku pogrążony mąż, rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 2-im marca, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła. 861

† Ś. p. Józefa z Pękalskich KLEPALSKA,

wdowa po majstrze zduńskim, zmarła dnia 26 lutego 1891 r., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami. Pozostały syn wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno dnia 1-go marca, o godzinie **9-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —854—

† Ś. p. Mateusz Trzaska,
b. profesor szkoły wysoko-mazowieckiej,

przeżywszy lat 78, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 27-go lutego r. b. w Wysoko-Mazowiecku. Życzliwych i znajomych tamże zaprasza familja na pogrzeb, odbyć się mający w dniu 2-im marca r. b. —863—

† Ś. p. **Józef herbu Łodzia-Wyganowski**, obywatel ziemski, po ciężkich cierpieniach, w dniu 27-ym lutego zasnął w Panu, przeżywszy lat 55. Pozostali w nieutulonym żalu żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 2 marca, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—828—

† W przyszły wtorek, tj. dnia 3-go marca r. b., o godzinie **11-ej** przed poł. w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja odprawioną będzie, za duszę ś. p. **Józefy z Reszków Leopoldowej Kronenbergowej**, msza święta żałobna, na którą zarząd szpitala zaprasza męża zmarłej, rodzinę i życzliwych. —285—

† **Za duszę ś. p.**
KAZIMIERZA WIEMANN,

b. naczelnika magistratu miasta Warszawy, odprawioną będzie msza święta dnia 3-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, na którą to proboszcz kościoła zaprasza rodzinę, kolegów i przyjaciół zmarłego.—853

† W poniedziałek, dnia 2-go marca, odbędzie się, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., przed głównym ołtarzem, żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Henryka Karskiego. 834

†
Ś. P. KAROL FUNK,

b. obywatel ziemski, wychowaniec Instytutu agronomicznego w Marymoncie, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 28 lutego 1891 r., przeżywszy lat 62. Pogrążeni w głębokim smutku, żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Aleksandra, dnia 2-go marca, tj. w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana i o godzinie **11-ej** przy zwłokach w mieszkaniu, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z domu ulica Hoża № 32, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 280

† We wtorek, to jest dnia 3-go marca r. b., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, odbędzie się o godz. **wpół do 9-ej** rano, msza święta za spokój duszy

ś. p. Eleonory z Nowakiewiczów Kratzer,

o czem córka i zięć zawiadamiają krewnych i przyjaciół.

† We wtorek, dnia 3-go marca, w wigilję imienin

ś. p. Kazimierza Zabiełło,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **10-ej i pół** rano, na które życzliwych zaprasza

2—835— **Rodzina.**

† **Dnia 4-go marca r. b., we środę, z powodu** pierwszej rocznicy śmierci

ś. p. Wiktorji Gasińskiej,

odbędzie się nabożeństwo za duszę jej w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **6-ej i pół**, **8-ej** i **10-ej** rano, **na które pozostały** mąż zaprasza krewnych i znajomych. 3—852—

† **W dniu 2 marca r. b., t. j. w poniedziałek**, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. **Stanisława Ostrowskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić **opiekunki i członków** swoich, oraz familję zmarłego. —284—

† Za spokój duszy ś. p. Józefy z Reszków KRONENBERG,

opiekunki Przytuliska, odprawione będzie w kaplicy zakładu nabożeństwo żałobne w dniu 2-im marca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół**, na które strapionego męża, familję i znajomych zaprasza się. —850—

† We wtorek, d. 3-go marca, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godz. **11-ej** odprawione będą msze święte w rocznicę imienin ś. p. **Heleny Amelji**, wdowy po jeneralnym konsulu austrjackim Cyprjanie

Kuksz, tudzież jej wnuka Kazimierza Kuksz,

kandydata praw, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów. —847—

† We wtorek, d. 3-go marca r. b., o godz. **10-ej** rano, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej wotywa żałobna za duszę

ś. p. MARCJANNY ŁUBIEŃSKIEJ,

żony b. radcy rządu gubernjalnego augustowskiego, z powodu 11-ej rocznicy śmierci. —851—

† Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Estelli ze Stupnickich Netto,

jako w 16-tą rocznicę jej śmierci, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), jutro o godz. **10-ej** zrana, na które pozostały mąż i synowie zapraszają. —859—

† W d. 2-im marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. **HELENY z ROWICKICH**

Tarnowskiej,

odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, o godz. **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne, na które pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —857—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 28-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*—Z Bombaju telegrafują, iż Wielcy Książęta Aleksander i Sergjusz Michałowicze przybyli do Bangalor po drodze do Missor, dokąd udają się na polowanie na dzikie zwierzęta.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Odezwę wyborczą połączonych stronnictw chrześcjańsko-antisemickich skonfiskowano.

Brody 28-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*—Wybór dr. Emila Byka zapewniony.

WNIOSEK SZKOLNY.

Berlin 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Wniosek **koła** o język rodzinny w szkołach uzupeł-

niających, doznał niespodziewanie w parlamencie sympatycznego przyjęcia. Wniosek odrzucono jedynie ze względów formalnych. Nawet ze strony konserwatywnej odezwał się bardzo sympatycznie baron Unruhe na Babimoście, uznając słuszność zasady, że ze względów pedagogicznych żądanie języka rodzinnego jest słusznem i sprawiedliwem. Również minister Berlepsch nie potępiał zasady, zwalczał tylko wniosek ze względów formalnej kompetencji rzeszy, twierdząc, że sprawa szkolna podlega prawodawstwu państw poszczególnych rzeszy niemieckiej. Wątpliwości prawne zbijał poseł dr. Zygmunt Dziembowski argumentem, że albo wogóle nie wolno wkraczać w dziedzinę szkólnictwa uzupełniającego, albo wstąpiwszy na tę drogę, należy określić charakter szkoły uzupełniającej.

PRZYMUS PASZPORTOWY.

Sztrasburg 28-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)*—Ministerjum nakazało wprowadzenie w życie nowych obostrzonych przepisów paszportowych na granicy alzacko-lotaryńskiej od wtorku d. 3-go marca. Upadają zwłaszcza wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, dotyczące biletów transitowych.

PODRÓŻ CESARZOWEJ.

Paryż 78-go lutego. *(Tel. pryw. K. War.)* — Odezwa Déroulède'a i towarzyszy, ogłoszona wczoraj przed wyjazdem cesarzowej Fryderykowej opiewa, dosłownie: „Patrjoci! Pragnęliśmy, aby cesarzowa Fryderykowa powróciła do Berlina i cesarza Wilhelma o stanie naszego ducha i naszych uczuć objaśniła. Czego pragnęliśmy, stało się. Klęska prusaków jest zupełna, godność Francji ocalona. Poprzestańmy na tem! Cesarzowa niemiecka odjeżdża dzisiaj. Czy nadużyła ona gościnności naszej, czy nie, czy obraziła nasze kobiety, jadąc do St. Cloud i Wersalu, nie zapominajmy, że jest kobietą i pozwólmy jej wyjechać bez obrazy, bez urągowiska i bez eskorty. W obecnej chwili nowa demonstracja, którą wczoraj uważaliśmy za potrzebną, byłaby szkodliwą. Dlatego należy powstrzymać się od wszelkiej manifestacji. Wierzcie waszym starym i doświadczonym doradzcom, którzy nigdy się nie cofali. Niech żyje Alzacja i Lotaryngja! Niech żyje Francja! Niech żyje rzeczpospolita." Pismo to podpisali deputowani Déroulède, Richard, Boudeau, dr. Paulin, Méry, Castelin, Le Senne i inni, sami boulanżyści.

Paryż 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Odjazd wczorajszy cesarzowej Fryderykowej zapowiedziany był plakatem w ambasadzie niemieckiej na godzinę 11 minut 30 z rana; cesarzowa miała udać się przez Calais do Dowru. Tymczasem wyjechała ona faktycznie o godz. 10-ej minut 10 przez Boulogne, zkąd dopiero podążyła osobnym pociągiem do Calais.

Paryż 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Hr. Münster ma być podobno dlatego odwołany, ponieważ za optymistycznie malował od dłuższego czasu usposobienia francuzów.

Paryż 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Mówią, że kilku najwybitniejszych malarzy, jak Bonnat, Bouguereau, Villefroy i inni nie myślą cofać danego słowa i wystawią swoje obrazy w Berlinie.

Paryż 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—*Temps* powiada, że jakimkolwiek zmianom uległaby polityka Niemiec wobec Francji, nastrój umysłów w tej ostatniej pozostanie zawsze ten sam, co wszakże nie wyklucza zupełnej poprawności w stosunkach pomiędzy obydwoma rządami i nie zmieni pokojowej natury położenia europejskiego, utrwalonej z ustąpieniem Bismarka i Crispiego. *(Aj. półn)*.

Berlin 28-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Prasa tutejsza potępiła jednomyślnie wypadki paryzkie. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, konstatując to, wzywa prasę, aby zasadę jednomyślności tej zastosowała i do innych żywotnych pytań politycznych państwa.

Berlin 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W sferach parlamentarnych utrzymują, że i kanclerz Caprivi o projekcie podróży cesarzowej Fryderykowej do Paryża dowiedział się dopiero w ostatniej chwili.

KSIĄŻĘ NAPOLEON.

Paryż 28-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*.—Książe Napoleon miał atak apoplektyczny; wieczorem stan się polepszył. *(Aj. półn.)*

ANKIETA ROBOTNICZA.

Londyn 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Przedstawiciel Anglji na zeszłorocznej międzynarodowej konferencji robotniczej w Berlinie, Gorst, oświadczył w Chatham, że projektowana przez rząd ankieta, mająca zbadać stosunek robotników angielskich do pracodawców, wypracuje swe wnioski przed upływem bieżącego roku, tak, aby parlament dzisiejszy mógł jeszcze przed upływem swego mandatu w r. 1892-im uchwalić odpowiednie ustawy. Położenie robotników w Anglji polepszy się wówczas znacznie. To też w całem państwie o niczem więcej mowy dziś niema, jak o ankiecie. Mówią, że wejdą do niej, oprócz fachowców, kardynał Manning, lord Derby, lord Randolf Churchill, Chamberlain i Morley.

Lwów 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dokonany niedawno spis ludności w Galicji wykazał, że od ostatniego spisu przybyło $10\frac{1}{2}$%. Wogóle spis dokonany w całej Przedlitawji, dowiódł, że słowianie austrjaccy wzrastają szybciej, niż niemcy.

Lwów 28-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*—Dyrektor zakładu kulparkowskiego, Neusser, skazany został dzisiaj w sprawie porucznika Zakrzewskiego na grzywnę 30 złr. Zakrzewski świadczył przeciw oskarżonemu.

Lwów 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Pogrzeb Liskego odbędzie się jutro. Wydział krajowy złożył wieniec.

Lwów 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Ksiądz Stojałowski emigruje do djecezji Jamestown w Północnej Ameryce.

Kraków 28-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Obchód sześćdziesięcioletniej rocznicy udzielenia Józefowi Majerowi stopnia doktora medycyny, odbył się dzisiaj z wielką powagą i godnością. Rektor Wincenty Zakrzewski wręczył jubilatowi adres uniwersytetu, prof. Straszewski zaś dyplom doktora praw. Odczytano liczne gratulacje ciał naukowych.

Londyn 28-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Banki tutejsze za radą kanclerza skarbu, Goeschena, powiększają znacznie swoje rezerwy.

Bukareszt 28-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)* — Dymisja ministrów: Majoreska, Germaniego i Margilomana przyjęta.

Belgrad 28-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Zatrzymano tu kilka wagonów naładowanych granatami, a wyprawionych z Austrji do Bułgarji.

Belgrad 28-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — Granaty wysłane z Austrji do Bułgarji okazały się nienapełnionemi, dlatego je przepuszczono.

Waszyngton 28-go lutego. *Tel. pr. K. W.)*— Senat zatwierdził bil emigracyjny. Nie będą wpuszczani na terytorjum Stanów poligamiści, kaleki i osoby bez środków utrzymania.

Rio de Janeiro 28-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)*—Prezydent da Fonseka złożył przysięgę przed kongresem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go lutego. *(Tel. pryw Kurjera Warsz)* — Giełda dzisiejsza była usposobioną słabo i zniżkowo. Pomimo wielkiej obfitości gotówki na targu obroty były nie wielkie i dość silne zaofiarowania nie znajdowały odpowiedniego pokupu. Spekulacja zachowuje się wstrzemięźliwie, a ze strony publiczności prywatnej brak zleceń. Rynek wartości russkich był dziś zaniedbany i wykazuje straty. Ruble obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 237.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 85 fen., a w dostawowych o 75 f. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy zaś o 90 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (176.70), a długoterminowe poprawiły się o 40 fen. (176.20). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., listy likwidacyjne 40 kop. (71.20) i pożyczki wschodnie 70 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, tyleż co i wczoraj $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisji i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $\frac{2}{3}$%. Dyskonto prywatne było dziś tańsze o $\frac{1}{8}$%. Żyto było dziś więcej zaofiarowane i oddawane w obu terminach taniej o 50 fen.

Berlin 28-go lutego *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. bank. rus. w tr. nst.	237.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	236.70	Akcje kredytowe	173.20
Wek. na Petersb. krót.	237.—	Weksle na Lon. kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	235.70	„ „ dł.	20.24
Bil. ban. russk. na dost.	236.50	Żyto w tow. gotow.	179.50
Wschodnia poż. II em.	75.70	Żyto na wiosnę	177.25
Listy zast. serji I-ej	73.70		

Kursa z 27-go lutego. 238.10, 237.80, 237.50 236.60, 238 25, 76.40, 73.80, 173.90, 180.—, 177. 75.

Sprawozdania z targów.

Targ praski na cielęta w dniu 25-ym lutego. Dostaw ogromnie się zwiększyła, wyniosła bowiem 960 sztuk, które nadzwyczaj chętnie nabyte zostały przez rzeźników warszawskich. Płacono, skutkiem raptownego zwiększenia się dostawy, znacznie taniej, niż w tygodniu poprzednim, gdyż przeciętna cena ładnej sztuki dosięgła zaledwie 6 rs. Szybki wzrost dostawy w dalszym ciągu jest spodziewany.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 26-ym lutego. Dostawa przedstawia się nader poważnie, jakkolwiek zmniejszyła się nieco, gdyż wyniosła 1405 sztuk. Z tej liczby rzeźnicy warszawscy zakupili 1073 sztuk przeważnie najlepszych, wszystkie zaś pozostałe bydło, w liczbie 332 sztuk, nabyte zostało przez rzeźników i handlarzy prowincjonalnych. Ceny, skutkiem mniejszego zapotrzebowania ze względu na post, cokolwiek się obniżyły, płacono bowiem przeciętnie za sztuki najlepsze po 103 rs., za sztuki średnie po 85 rs., wreszcie za sztuki najlichsze po 67 rs.

Gdańsk 27-go lutego.—Pszenica krajowa była dziś żywo poszukiwaną, przy cenach wyższych o 2 mar. od cen onegdajszych. Towar tranzytowy był również w dobrem zapotrzebowaniu i miał ceny droższe o 1 m. Płacono za polską tranzyto pstrą 128 f. 153 mar., dobrze pstrą 130 f. 157 mar., jasno-pstrą 118/19 f. 142 mar., 122/3 f. 147 mar., 125 f. 150 m., jasno-pstrą obsadzoną 121/2 f. 143 mar., 124/5 f. 146 m., za russką tranzyto czerwono-pstrą 123/4 f. 146 m., łagodnie czerwoną obsadzoną żytem 126/7 f. 146 m., mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj $150\frac{1}{2}$ mar., 151 m. płacono, na maj-czerwiec $151\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 151 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 152 mar. płacono, a następnie 153 m., w zaofiarowaniu, $152\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień $152\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 150 mar. Żyto krajowe wyżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 121 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe $121\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, $120\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 114 mar. w zaofiarowaniu, $113\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 117 m., tranzytowego 115 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 114 f. 136 m. za tonnę. Owies krajowy 128 mar., 130 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto warzelny mokry 109 mar., średni 110 mar., mały Victorja 122 m. za tonnę. targowano. Wyka polska tranzyto 96 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 184 m. 188 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 35, 39, 40, 43, 48 m., obsadzona 32 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $4.42\frac{1}{2}$ mar., średnie 4.25 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $66\frac{1}{2}$ mar. płacono, z krótką dostawą $66\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu, na luty-maj $66\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $46\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą $46\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, na luty-maj $46\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 239.05 mar. za 100 rs.

Libawa 25-go lutego. Żyto wyżej, ciężkie (z gwar. 120 f. hol.) 80—81 kop; owies biały mocno towar gotowy 70—73 kop., wyborowy 74 do 77 kop., litewski 70 do 73 kop., szarpany (bez ości) 72 do 73 kop., z wagą 85 f. 77 kop.; owies czarny stalej; czarno-pstry 66 do 68 kop., czarny 69 do 70 kop.; jęczmień wyżej 68 do 69 kop., wyborowy 74 do 76 kop., pastewny 67 do 69 kop.; pszenica bez nabywców; hreczka lekka 78 do 79 kop., z gwarancją wagi 100 f. 81 do $83\frac{1}{2}$ kop.; groch 70 do 75 kop.; wyka litewska 65 do 66 kop.; fasola biała 85 do 105 kop.: siemię lniane stale, 114 do 130 kop., konopne 140 kop.; otręby pszenne 54 do 59 kop.; makuchy konopne 47—48 kop. Dowóz w dniach 23-im i 24-ym lutego wynosił: 222 wagonów żyta, 29 wagonów jęczmienia, 300 wagony owsa i 272 wagonów różnych innych towarów.

Sosnowice 24-go lutego.—Żyto słabo, tylko suche gatunki można było zbywać; polskie 79 kop., russkie 76 do $77\frac{1}{2}$ kop. Pszenica miała zbyt trudny z powodu dużych zaofiarowań, biała 91 od $98\frac{1}{4}$ kop., żółta 90 do $96\frac{1}{2}$ kop., czerwona $89\frac{1}{2}$ do 96 kop. Owies bez ruchu. Jęczmień browarny $84\frac{1}{2}$ kop., średni $70\frac{1}{2}$ kop., na paszę 64 kop. Groch słabo, Victorja $96\frac{1}{2}$ do $99\frac{3}{4}$ kop., warzelny 76 do 86 kop., na paszę 62 kop. Bób koński od $78\frac{1}{2}$ do $70\frac{1}{2}$ kop. Gryka wyborowa $80\frac{3}{4}$ kop., średnia 79 kop. Kukurydza była poszukiwana, stara 68 kop., nowa 66 kop. Siemię lniane było poszukiwane, wyborowe 136 kop., średnie $127\frac{1}{2}$ kop., zwyczajne 110 kop. Proso bez zbytu, $60\frac{1}{2}$ do 76 kop. Makuchy konopne $48\frac{1}{4}$ do $49\frac{3}{4}$ kop., makuchy rzepakowe słabo 62 do 64 kop., makuczy lniane miały zbyt trudny, 76 kop. Siemię konopne było poszukiwan po 110 do 113 kop. Rzepak 110 do 145 kop. Otręby pszenne grube $57\frac{3}{4}$ kop. otręby pszenne miałkie po $56\frac{1}{2}$ kop., otręby żytnie $62\frac{3}{4}$ kop. za pud.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Rękodzielnikowi.*—O co chodzi? Zwyczajny bilet wizytowy...

— *Panu Frid. z Nalewek.*—Dołożymy starań.

— *Panu Al. Fed.* — W kioskach powinny być sprzedawane wszystkie dodatki.

— *Panu M. K.*—Numery te są wyczerpane.

— *Panu L. D. w Dąbiu.*—Podobno prawda...

— *Korespondentowi w Poznaniu.*— Otrzymaliśmy i dziękujemy. Wszystko w porządku.

— *Panu P. U. X.* — Najzupełniej fałszywe założenie i wnioski.

— *Stałemu prenumeratorowi ze Złotej.* — Ptak taki w arce Noego był, wskutku wszakże hołdowania miłości idealnej ród jego zaginął.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

otrzymał pierwsze znaczne transporty

NOWOŚCI

na sezon wiosenny i letni

ŻYRARDOWSKICH

Płócienek, Zefirów, Oxfordów i Dreliszków na ubrania męzkie, gładkie i fantazyjne oraz Kamizelki pikowe, Zefirów angielskich (fabrykat D. & J. Andersona-Glasgow), Perkali, Satinek, Kretonów i Batystów francuzkich i russkich

i poleca w nadzwyczaj wielkim wyborze.

Zarządzający Składem Żyrardowskim ***L. BUŁAKOWSKI.***

NB. Próby z powyższych materjałów, wysyłam na **prowincję** na żądanie odwrotnie i bezpłatnie; zamówienia zaś za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu gotówki. 358R

4, CZYSTA 4.

Pierwsze transporty

NOWOŚCI WIOSENNYCH

krajowych i zagranicznych,

otrzymał nowo-otworzony MAGAZYN BŁAWATNY

M. WIĘCKOWSKIEGO,

4, CZYSTA 4.

352R

4, CZYSTA 4.

Nauka i wychowanie.

Adres: Marszałkowska 95. Szkoła Zawodowa dla kobiet Stanisławy Przewóskiej, rozpoczyna kursy, nigdzie dotąd nie wykładanych rzemiosł, druciarstwa, reparacji dzieł sztuki, sztucznego cerowania i innych. Pensjonarki przyjmuje. 5576

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kurs niższy kop. 60 (oprawny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprawny kop. 45). — Elementarz polski z pedagogicznemi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 20, 15, 10 i 5. — Dopłata na pocztę 15 do każdego rubla. Skład u autora (Reussnera), ulica Marszałkowska 142, Warszawa. 236

Adres: kaucjonowane biuro nauczycielskie Walerji Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Guwerner francuz poszukuje posady. 5879

Astystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3856

Angielka z Londynu poszukuje lekcyj za obiady. Oferty: M. C.. Biuro ogłoszeń, Senatorska 20. 640r

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter, ma do umieszczenia nauczycieli z konwersacją francuzką, nauczycielki polki wysoko wykształcone z wyższą muzyką, angielki, francuzki i niemki. 633r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Młody francuz z russkim, niemieckim do umieszczenia. — Francuzka z russkim, włoskim, muzyką. 5640

Guwernantka niemka lub russka, znająca gruntownie języki niemiecki, russki, początki francuskiego i muzykę, potrzebna zaraz na wyjazd do Rosji. Przejazd 9, Leiserman, od godz. 12—1-ej. 5811

Do ośmioletniej dziewczynki potrzebna nauczycielka, dwie godziny dziennie, gaża miesięczna rs. 6. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod M. M. 5791

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, autor najnowszych metod. Marszałkowska № 142. 1057

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 4553

Nauczycielka zakładów naukowych udziela kroju metodą francuzką oraz różnych robót praktycznych i eleganckich, po domach prywatnych i u siebie. Nowogrodzka 15, mieszkania 2. 5397

Nauczycielka polka z Rosji, z konwersacją francuzką, muzyką, posiadająca chlubne świadectwa z przygotowania dzieci do zakładów naukowych, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 24. 5784

Niemka wykształcona, z francuskim, poszukuje lekcyj. Marszałkowska № 112, mieszkania 11. 5837

Nauczycielka z wyższym patentem matematycznym poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowywa do gimnazjum. Marszałkowska 134, mieszkania 4. 5852

Nauczycielki muzyki dyplomowane szukają posad. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro Dąbrowskiej. 5863

Niemieckiego języka lekcyj, konwersacji udziela nauczyciel. Ordynacka 12, mieszkania 13. 5868

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 414

Potrzebny jest nauczyciel języka russkiego, posiadający świadectwo nauczycielskie Oferty przesyłać na imię przełożonego szkoł w Zgierzu A. Kowalczewskiego. 5298

Potrzebna na wyjazd szwajcarka, znająca gruntownie język niemiecki i francuski. Pożądaną byłaby znajomość muzyki. Wspólna № 12, m. 6 5808

Polka posiadająca języki: niemiecki, russki, francuzki i buchhalterję, z patentem wyższym gimnazalnym, poszukuje demi-place lub zajęcia na godziny. Wiadomość: ul. Elektoralna 23, w Saskim magazynie, od 11—1 po południu i od 4—7 wieczorem. 5603

Potrzebna polka nauczycielka z patentem na demi-place, z gruntowną muzyką i konwersacją francuzką. Wiadomość: ul. Grzybowska № 11, m. 4. 5823

Student russki, doświadczony korepetytor daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57d—24. 5560

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzona srebrnym medalem na wystawie w Warszawie, listem pochwalnym w Petersburgu, Szkolna 8, przyjmuje pensjonarki, uczy kroju, szycia, modniarstwa, krawatów, robót włóczkowych, haftów artystycznych, rysunków, malowania gobelinów, malowania na porcelanie, zwierciadłach, materjach, heljominjatur, minjatur na kości słoniowej, retuszerji, kolorowania fotografij. Lekcyj sztuki stosowanej udzielają artyści malarz i rzeźbiarz. 634r

Szkoła prywatna męzka O. Friedberga, Twarda 18. Zapis uczniów codziennie. 5465

Doniesienia osobiste.

Dla B. R. list do odebrania od X. poste-restante. 5876

Kawaler lat 35, brunet, średniego wzrostu, posiadający posadę rządową przynoszącą 2,500 rs. rocznie, oprócz tego mały kapitalik zapasowy, dla braku czasu i stosunków poszukuje dozgonnej towarzyszki w wieku od lat 20—24, miłej powierzchowności, dobrze wychowanej, inteligentnej i łagodnego charakteru, posag nie wymagalny. Reflektantki raczą przysłać oferty: gub. podolska, miasteczko Berszada, poste-restante pod signum M. H. Dyskrecja zapewnia się słowem honoru. 5733

List dla „Reny" na poczcie pod dawnym adresem.—M. S. 222. 5849

Młody człowiek, moralnie wykształcony, posiadający majętność ziemską wartującą około 20 tysięcy rubli, życzyłby wejść w związki małżeńskie z osobą dobrego wychowania i charakteru, posiadającą rodziców, praktycznych gospodarzy, którzy posiadając niewielki kapitalik, zgodziliby się nieść pomoc dla wspólnego dobra. Warunki są po temu, przy wszelkiem zapewnieniu moralnem. Pośrednictwa nie wyklucza się. Zawiadomienie dokąd nadsyłać oferty adresować proszę poste-restante Warszawa dla „Ziemianina." 5718

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom młody, kawaler, z dobrej rodziny, z kilkoletnią praktyką w dużych majątkach, obeznany z gorzelnictwem, poszukuje miejsca zarządzającego zaraz lub od 1-go kwietnia.— Oferty pod literami Z. G. w kantorze Kurjera. 5621

Chemik technolog, dobry analityk, ukończywszy studja za granicą, poszukuje w jakiej fabryce miejsca chemika albo praktykanta za skromnem wynagrodzeniem. Posiada języki polski, russki i niemiecki. Adresować: B. v. Knabe, Heidelberg in Städtische Laboratorium. 4558

Do pracy inteligentnej, do rachunkowości albo do czynności biurowej b. nauczyciel gimnazjum A. M., Zielna № 11, lokal № 20. 5110

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Ul. Chmielna 10, m. 6. 5622

Gorzelnik poszukuje miejsca od 1-go lipca, prowadzić może całą czynność z akcyzą. Kaucji złożyć może rs. 1,000. Oferty pod wyrazem „Kaucja" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 535r

Inteligentna panienka z początkami nauk, muzyką i krojem, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do dzieci. Żelazna 72—11. 5832

Młody człowiek, żonaty, chrześcjanin, władający językami polskim i niemieckim, znający buchalterję i korespondencję handlową, posiadający chlubne świadectwa i poważne rekomendacje, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. J. 2. 5443

Młoda inteligentna osoba, mogąca mieć rekomendacje oraz kaucję hypoteczną, poszukuje miejsca kasjerki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kasjerki." 5831

Młody człowiek, znający polski i niemiecki i mogący złożyć kilka tysięcy rubli kaucji, poszukuje posady kasjera lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. sub E. K. 33. 5816

Młody człowiek, z prowincji, z kaucją, poszukuje miejsca subjekta przy handlu. Wiadomość: Krucza № 24, mieszk. 6. 5689

Ogrodnik posiadający chlubne świadectwa, z długoletnią praktyką z pierwszorzędnych zakładów, obznajmiony dobrze z hodowlą cieplarni, oranżeryj, ananasarni, potażerni i t. p., poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Nowy-Świat № 22, m. 12. 5787

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Długa № 19, m. 12. 5793

Osoba z prowincji poszukuje miejsca kasjerki z kaucją rubli tysiąc. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Posada." 5800

Osoba młoda, inteligentna, przystojna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia w domu zamożnym lub u pojedyńczej osoby. Nowy-Świat № 8, mieszk. 74. 5835

Osoba do zarządu domu poszukuje miejsca w Warszawie. Wiadomość: ul. Hoża № 10, mieszk. 3. 5870

Uczeń farmacji z ukończoną praktyką poszukuje zajęcia w składzie aptecznym. Oferty uprasza składać w Kurjerze dla „Ucznia." 5828

Zarządu domu za mieszkanie lub wynagrodzenie poszukuje prawnik z uniwersyteckiem wykształceniem. Na żądanie kaucja lub poręczenie. Jerozolimska № 37, mieszk. № 2. 5838

25 rubli za wyrobienie miejsca kasjerki osobie młodej, mogącej złożyć na żądanie kaucję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla X. Z. 5798

b) Zaofiarowane.

Chłopiec do stolarza potrzebny jako przychodni, obznajmiony z robotą. „Papeterie" na Sewerynowie. Wiadomość o wpół do 2-ej i 8-ej wieczorem. 5867

Czytelnik polski 11—13 lat, z pensją, życiem i mieszkaniem, potrzebny. Podwale № 1, m. 5. 5805

Inkasent obeznany ze sprzedażą maszyn do szycia, z kaucją rs. 50, potrzebny zaraz. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 619r

Introligator lub praktykant potrzebny. Papeterie na Sewerynowie. Wiadomość o godz. wpół do 2-ej i o 8-ej wieczór. 5745

Ogrodnik potrzebny zaraz na wieś; wymaga się świadectwa lub wiarogodnego poręczenia. Wiadomość: ulica Nowosenatorska 6, u rządcy domu. 5773

Panny do staników potrzebne są zaraz. A. Kurowska Złota 24. 5843

Praktykant, któryby za zwrotem kosztów kompletnego utrzymania zechciał kształcić się jako rolnik, zgłosić się zechce na ulicę Hożą № 13, m. 6. 5817

Potrzebna jest bona francuzka do trzyletniej dziewczynki na wyjazd do Łodzi. Zgłosić się na Grzybowską № 11, mieszk. № 4. 5822

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do strojów. Elektoralna 17 „Anna." 5826

Potrzebna wspólniczka, znająca doskonale krój szlafroków, bluzek i ubiorków dziecinnych. Orla 6, mieszk. 39. 5834

Potrzeba zdolnych szewców na szpilkową i wywrotkową robotę. Zgłaszać się tylko z próbami. Elektoralna № 6. 5872

Potrzebna dziewczynka do nauki pończoch. Nowy-Świat 66, m. 6. 5873

Potrzebne są panny zdolne do spódnic i staników. Chłodna 32, m. 16. 5881

Panna kompletnie uzdolniona w ubieraniu kapeluszy damskich, samodzielna, potrzebna zaraz na wyjazd do pierwszorzędnego magazynu w Petersburgu. Wiadomość w fabryce Wellera, Tłomackie 9. 5794

Potrzebna bufetowa z kaucją rs. 100. Wiadomość: „Mleczarnia Foxal." 5396

Potrzebna zaraz zdolna maszynistka do bielizny pościelowej. Mokotowska № 55, mieszkania 36. 5445

Potrzebny jest subjekt do składu win i towarów kolonjalnych Maurycego Lewenstein w Płocku, od kwietnia. 5597

Poszukuje się ucznia do magazynu bławatnego. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. O. M. 5682

Potrzebne panny zdatne do spódnic. Ulica Elektoralna № 27, mieszk. 12. 5710

Panny podręczne i uzdolnione potrzebne zaraz do fabryki kwiatów H. Daniłowskiej, Nowy-Świat 42. 5094

Rządca potrzebny do zakładu kąpielowego. Oferty w Kurjerze pod adresem „Kąpiele." 5625

Rządca gospodarczy, z kaucją 2,000 rs., potrzebny zaraz. Wiadomość: Nowolipie № 17, u właściciela domu, rano do 9-ej i od 2 do 4-ej po południu. 5607

Sklepowa z dobrą figurą oraz zdolni krawcy i panny potrzebne do magazynu, Bracka 10. 5836

Sklepowa potrzebna z kaucją. Wiadomość: Plac Zielony, w kiosku. 5878

Uczeń handlowy w wieku lat 15 potrzebny do składu porcelany. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod M. M. 5790

Uczeń potrzebny do zakładu optyczno-mechanicznego, Szpitalna № 6. 5854

Uczeń, chrześcjanin, z przyzwoitej rodziny, umiejący czytać i pisać, potrzebny do kantoru. Oferty własnoręczne dla „Włodzimierza" przyjmuje kantor Kurjera. 5819

Uczeń w składzie materjałów aptecznych może mieć miejsce. Wiadomość w aptece S. Różyckiego na Pradze. 5496

Kupno i sprzedaż.

A) Fortepian pianistki Natalji Urazoff z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Piękna 8, m. 7. 5624

A) Garderoba damska mało używana. Kupno i sprzedaż. Widok 3. 5557

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, mieszk. 15. 85r

Adres: Kupuję fortepiany, pianina, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 5877

Buldog szczeniak do sprzedania. Ulica Żelazna № 46, mieszk. 41. 5865

Bicykl w dobrym stanie, tanio. Oboźna 4—21 od 5—7-ej. 5758

Bo wyjeżdżam!!! Sprzedaję maszynę, dywany, komodę, krzesła, futro damskie lisy, biżuterję i t. p. Pawia 98—1. 5779

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guz. para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Dwie konsole orzechowe do sprzedania. Aleksandrja 18, mieszk. 7. 638r

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r

Deski i słupy zdatne do budowy parkanu kupię tanio. Adres: skład węgla Jeżewskiego, Marszałkowska 97. 5485

Do sprzedania maselnica ze starej saskiej porcelany i tabakierka złota. Wspólna 9, u właściciela domu, obejrzeć można między godz. 11 a 1-szą. 5361

Dla grzebieniarzy. Rogi tanio do sprzedania w garbarni, ul. Wolność № 6. 5050

Do sprzedania meble stylowe, kryte oliw utrechtem. Krucza 40, mieszk. 12. 5464

Do sprzedania szeslong za rs. 11. Elektoralna 19, m. 24. 5856

Do sprzedania nowe, tanio: garniturek fantazyjny, kozetka i dwa krzesła wałkowe.— Krucza 38, tapicer. 5847

Do sprzedania z powodu żałoby kostjum wiosenny damski, nieużywany zupełnie.— Niecała 10, szkoła rzemiosł. 5842

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian krótki czarny Kralla-Seidlera, sprzedam. Nowolipie 9, m. 4. 5506

Fortepian o siedmiu oktawach, z angielską mechaniką, z blatem i szprejcami, za rs. 150. Marszałkowska 139, mieszk. 14. 5493

Fortepian Kralla-Seidlera za 230 rs. Długa № 25, lombard. 5579

Firanki tanie, łokieć kop. 15. Firanki tanie, łokieć kop. 19. Firanki tanie odpasowane rs. 2.50. Firanki tanie odpasowane rs. 3, poleca F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa № 1. 3815

Fortepian wiedeński w dobrym stanie, z bardzo przyjemnym głosem, niedrogo. Ul. Smolna № 8, szwajcar wskaże. 5392

Fortepian do sprzedania za rs. 240. Marszałkowska 136, m. 14. 5644

Fortepian piękny sprzedaję ratami najprzystępniejszemi, gwarantuję, wydzierżawiam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 5127

Fortepian używany, dobry, do sprzedania.— Hoża 16, mieszk. 5. 5833

Futro niedźwiedzie, stół jadalny, Historja Konsulatu, Jan III Sobieski ilustrowane i inne stare książki. Nowy-Świat № 16, mieszkania 9. 5820

Fortepian palisandrowy Hofera w dobrym stanie za rs. 200. Hoża 34, mieszkania 5, godzina 9—12-ej zrana. 5804

Gordon-ponter tresowany i ułożony ponter, roczne, oraz komoda jesionowa, prawie nowa, niedrogo. Elektoralna 8. 5858

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe bardzo tanio, zaraz! Świętokrzyzka 2, w sklepie norymberskim. 5662

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Koniczynę białą, czerwoną, seradelę, wykę, marchew, kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski et C-o, Elektoralna 5. 635r

Ktoby miał do sprzedania jednego lub parę karych koni powozowych, ten zechce złożyć ofertę w Kurjerze pod lit. H. 608r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres, Rymarska 8. 5871

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 5864

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 5869

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 5874

Mebli zupełna wyprzedaż do 1-go kwietnia: garnitur aksamitny, jutowy, otomany, kanapki, szafy, łóżka i t. d. Ceny niżej kosztu.— Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 5851

Meble do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, kryte otomany i szeslongi, ceny nader niskie. Marszałkowska 104, m. 25. 5721

Maszyna do szycia ręczno-nożna Wheelera-Wilsona, dobrze szyjąca, jest do sprzedania za rs. 13. Krochmalna 44, m. 15. 5778

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 4759

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20 mieszk. 34. 5200

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 5660

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 5586

Maszyny do szycia Singera, w dobrym stanie, u mechanika, Nowy-Świat 52, 1-sze piętro od frontu. 5367

Meble z całego apartamentu, składającego się z 7-iu pokojów, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w całości lub częściowo. Krucza 21, mieszkania 50, nad cyrkułem. 383r

Maszyna do rznięcia papieru i do szycia drutem jest do sprzedania. Ulica Senatorska 27. 5663

Otomanę, szeslong sprzedam tanio. Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 5209

Potrzebne biurko dębowe szafowe, roboty urzędowej, używane. Wiadomość: hotel Angielski, mieszk. 1, od godziny 3 do 4-ej po południu. 5452

Palto z ljońskiego aksamitu 30. Wspólna 32—17, od 3-ej. 631r

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chłodna 8, m. 3. 5830

Pianino i fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 5335

Rewolwery wypróbowane Lefaucheux od rs. 4, poleca Robert Ziegler, Trębacka 4. 628r

Rewolwery wypróbowane Buldog od rs. 6, poleca Robert Ziegler, Trębacka 4. 629r

Rewolwery wypróbowane Smith-Wesson od rs. 12, poleca Robert Ziegler, Trębacka 4. 630r

Syfony tanio, 8/10 litrowy biały lub niebieski kosztuje 90 kop., 6/10 litrowy 80 kop. Główka syfonowa 48 kop. Niklowanie siedem kop. Ozdobne wyrznięcie firmy na szkle do 50 syfonów osiem kop., wyżej po sześć kop. Rurki szklane pięć kop. Opakowanie bezpłatnie. Szkło syfonowe wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Materjał dobry, wyrób piękny i trwały. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 3479

Są do sprzedania za rs. 120 piękne meble masyw machoniowe, używane, adamaszkiem jedwabnym kryte, stół, kanapa, 6 krzeseł i dwa fotele. Ul. Daniłowiczowska № 10, mieszkania 3. 615r

Są do sprzedania starożytności przysłane z gub. wołyńskiej, bronzy, pasy etc. Krucza 26, m. 1. 5812

Stare ograne skrzypce Steinera z r. 1677 są tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 5, u właściciela domu. 5655

Ser Kluczkowicki z niezbieranego mleka sprzedaje się na pudy i cegiełki po 13 kop. funt w kantorze Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9 rano do 4-ej po południu. 5653

Tania sprzedaż towarów białych. Materjały na suknie. Zielna 27, mieszkania 23, w podwórzu. 616r

Tanio! Szafa sklepowa, tremo, biurko, manekiny dziecinne, koronki wełniane, Krakowskie-Przedmieście 71, m. 9, toaleta. Chmielna 44, m. 8. 5829

Wóz półtorak, uprząż robocza pojedynka, łańcuchy do sprzedania tanio. Ul. Kaliksta 9, stróż. 5840

Wyżła rasowego tresowanego 9-miesięcznego. sprzedam. Hoża 20, m. 3. 5771

Zupełna wyprzedaż wianków, klatek, latarni, zabawek i naczyń kuchennych, po cenie niżej kosztu, z powodu zmiany interesu. Szafy sklepowe, fortepian Kralla oraz garnitur mebli z pokrowcami, tanio do sprzedania. Czysta 6, Tarnowski. 5159

Z powodu zmiany interesu są do sprzedania meble prawie nowe. Ul. Wspólna № 40, mieszkania 12. 5355

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian i różne meble. Krucza 29, m. 4. 5827

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania za 8,000 rs. lub zamiany. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 592r

Chcę pożyczyć 400 rs., gwarancja pewna.—Oferty w Kurjerze dla Z. 5688

Dom na pryncypalnej ulicy, z ogrodem, wszelkiemi wygodami, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod „Dom sprzedaż." 5875

Dom do sprzedania przy ulicy Chłodnej № 40, z dochodem brutto rs. 6,400. Wiadomość na miejscu. 5515

Do sprzedania w mieście powiatowem restauracja z cukiernią; stacja kolei, cukrownia, pułk wojska. Wiadomość: Chmielna № 38, m. 11, od 3 do 5-ej. 5532

Dom narożny z placem przy ul. Marszałkowskiej 55, do sprzedania za rs. 30,000. Posesja ta ma łokci kwadr. 4,400, frontu od ulicy 148 łokci. 5737

Dom drewniany do sprzedania w bliskości Nowego-Światu. Wiadomość w sklepie blacharskim, Mazowiecka 5. 5480

Dla kobiety mającej 60 rs., interes dający utrzymanie skromne i mieszkanie. Dowiedzieć się: Zielna 9, m. 6. 5801

Do sprzedania dystrybucja z kantorem pism, materjały piśmienne, norymberszczyzna.—Elektoralna 32. 5788

Folwark włók 13, z licznem pastwiskiem, w bliskości kolei żelaznej, z wszelkiemi wygodami, do wydzierżawienia. Oferty składać proszę: ul. Aleksandrja № 20, m. 23. 5719

Interes fabryczno-przemysłowy, dobrze procentujący, z rozgałęzionemi stosunkami, jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny rs. 4,000 lub też potrzebny jest wspólnik z kapitałem do 3,000 rs., ze wspólną pracą. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. M. B. 604r

Kawiarnia 20 lat egzystująca tanio do sprzedania. Wiadomość: Krucza 38, m. 18. 5642

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Furmańska № 12. 5657

Magle do sprzedania. Wiadomość: Marjańska 11. 5722

Magle tanio sprzedam. Ulica Nowokarmelicka 15. 5780

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 68. 5406

Magle dobrze procentujące, komorne tanie Ul. Dzielna № 17. 3728

Nowe urządzenie ze sklepu niciarskiego do sprzedania. Wiadomość: Śliska 18, mieszkania 27. 5772

Przy dr. żel. warsz.-wied., w Grodzisku, sprzedaje się willa z kompletnem urządzeniem, składająca się z 8-iu pokojów, ogrodu owocowego i cienistej alei lipowej. Cena 10,000 rs. Bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na stacji, u szwajcara. 5471

Potrzebny jest wspólnik do korzystnego interesu z sumą rs. 300, tylko zaraz, w Warszawie. Wiadomość: ulica Wiejska № 1, stróż wskaże. 5727

Plac w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, obok Doliny Szwajcarskiej, w bliskości Alei Ujazdowskiej i linji tramwajów, przy ulicy Pięknej № 7, tuż przy zbiegu trzech ulic, łokci 3,841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany domu № 5 o 3-ch piętrach, do sprzedania. Wiadomość w handlu Purwina, Miodowa 18, od 12 do 3-ej. 5825

Pożyczam pieniądze, poste-restante „Dyskrecja." 639r

Rubli 20,000 razem lub częściowo na domy w Warszawie do ulokowania. Procent mały, termina długie. Żelazna 72, mieszkania 2, róg Chłodnej, od 3—4-ej. Tamże 40,000 nieletnich do ulokowania. 5880

Rubli 4,500 do wypożyczenia na pierwszy numer domu w Warszawie. Kurjer dla „Kapitał." 5859

Propinacja jest do wydzierżawienia przy wielkim zakładzie. Wiadomość: ul. Warecka № 9, m. 34, od 3 do 5-ej po poł. 5813

Rubli 30,000 na pierwszy numer po Towarzystwie potrzeba na 7%. Majątek bogato zagospodarowany. Wiadomość: Żórawia № 28, mieszkania 11. 5807

Restauracja elegancko urządzona do odstąpienia na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Marszałkowska 89, skład piwa. 5687

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 68. 5748

Szynk do odstąpienia. Wiadomość: ul. Złota № 16, w restauracji. 5550

Skład wódek egzystujący od lat kilkunastu, bardzo dobrze prosperujący, w pryncypalnym punkcie miasta, jest do sprzedania zaraz, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość ulica Freta № 5, mieszk. № 12. 5383

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Śliska № 50. 5605

Sklep mydlarski do sprzedania, dobrze procentujący. Marszałkowska 136, mieszkania 13. 5645

Skład węgli do sprzedania, egzystujący 20 lat. Długa № 28. 5857

Skład węgli duży, egzystujący od 15 lat, do odstąpienia. Leszno 34. 5850

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targ dzienny do 25 rs. Wiadomość: Leszno № 9, w kawiarni. 5861

Sklep do wynajęcia każdego czasu, 2 pokoje z przedpokojem, od 1-go kwietnia. Rymarska 10. 5714

Są do sprzedania magle z powodu zmiany interesu. Ul. Wspólna № 44. 5797

Sklep ręcznych robót damskich, na pryncypalnej ulicy, z powodu słabości jest do zbycia. Oferty: Kurjer Warsz. „Robota." 5802

Sumę rs. 21,000, lokowaną na majątku ziemskim po Towarzystwie, sprzedam z ustępstwem, zamienię na dom. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Bonifacy Z." 5536

Sklep wiktuałów z mieszkaniem sprzedam za bardzo małą cenę z powodu otrzymania miejsca; 1-go b. m. w niedzielę, do wieczora. Wiadomość: Hoża № 4, w sklepie mydlarskim. 5789

Warsztat introligatorski, egzystujący od 22 lat, z powodu słabości jest do sprzedania za niską cenę. Senatorska 27. 5664

Wyjeżdżając do jednego z miast południowo-słowiańskich dla założenia składu materjałów aptecznych, chemicznych, fabryki atramentu, perfum, lakierów i t. d., poszukuję wspólnika dokładnie obeznanego z prowadzeniem składów powyższych materjałów lub co lepiej, obeznanego z prowadzeniem apteki, umiejącego po russku i mniej więcej z kapitałem sześciu tysięcy rubli. Zabłocki, Kraków poste-restante. 607r

Wspólniczki z kapitałem około 2,000 rs. poszukuje się do interesu galanteryjnego na Marszałkowskiej. Porozumieć się można od godziny 5-ej lub oferty składać: Zgoda № 5, mieszkania 29. 5293

Willa z ogrodem owocowo-warzywnym, za rogatkami, przy szosie, do sprzedania. Hoża 24, mieszk. 7, zrana do 11-ej. 5803

Z powodu choroby właścicielki jest natychmiast do sprzedania sklep pończoszniczo-niciarski, egzystujący od lat 10, z wyrobioną stałą klijentelą, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska № 152. 622r

15% **Zakopane.** Kapitalista, życzący budować domki w Zakopanem, poszukuje wspólników z kapitałem. Oznaczać wysokość udziału. Adresować: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Zakopane." 636r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A. Sklep do wynajęcia zaraz lub od Wielkiej Nocy, z mieszkaniem lub bez. Niecała 2. 5735

Do wynajęcia w każdym czasie w bliskości placu Teatralnego: w entresoli dwie sale frontowe, widne z oknami wystawowemi i przedpokojem. — Tamże od 1 kwietnia 1891 sklep o dwóch otworach wystawowych, oraz lokal parterowy, zdatny na zakład przemysłowy lub kantor ze składem, złożony z obszernej, widnej sali, dwóch gabinetów i pokoju z przedpokojem. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10-tej, po południu o 5-tej. 5399

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze, za 13 rs., pokój przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze, za rs. 10 i tańsze pokoje od 5 rs. miesięcznie, są do wynajęcia zaraz lub od kwartału, na Starem-Mieście № 46. 5777

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, zlew, wodociąg, w bliskości Marszałkowskiej, potrzebne od 1 kwietnia. Oferty z oznaczeniem cen przyjmuje Kurjer Warsz. dla R. 5818

Letnie mieszkania nad Wisłą, z przystankiem statku parowego, w uroczej miejscowości, w parku, do wynajęcia. Wiadomość u stróża, Smolna 9. 5796

Lokal fabryczny z 2—3 dużemi salami poszukuje się. Oferty do biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Lokal fabryczny." 632r

Miodowa 21, (1-e piętro w oficynie), pokój umeblowany, z usługą. 5782

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Ulica Krucza № 4, mieszkania 24. 5631

Nowy-Świat № 41, — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra wspólna, w poprzecznej oficynie, na 1-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 kwietnia. 433r

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 6 pokoi, z których salon stiukowy z lustrami w ścianach, alkowa, wanna, przedpokój, kuchnia, parter; 8 pokoi, alkowa, wanna, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro; 7 pokoi, alkowa, wanna, przedpokój, kuchnia, 3-e piętro, to mieszkanie może być zaraz ustąpionem. Piękna 5. 5830

Osoba posiadająca języki poszukuje współlokatorki, cena przystępna, wszelkie wygody, oraz poszukuję kompletnie uzdolnionej staniczarki. Trębacka 2, mieszkania 10, do 10-ej rano. 5821

Od św. Jana do wynajęcia sklep z oknem wystawowem, pokojem i trzema suterenami, gdzie od lat 12, mieści się zakład nożowniczy. Nowy-Świat № 66, m. 2. 5416

Pokój z usługą, meblami lub bez, na żądanie obiady. Zielna № 13, mieszkania 5, 1-sza brama. 5754

Potrzebne na kwiecień, maj, czerwiec mieszkanie umeblowane: trzy pokoje, kuchnia, niedaleko Brackiej. Żórawia 15, m. 2. 5792

Pomieszczenie dla nauczycielek, z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 5785

Pokój dla kobiety, może być atołowanie. Marszałkowska 94, m. 14. 5786

Potrzebne od 1 lipca 5 pokoi, 1-e lub 2-e piętro, front, wejście porządne, w środku miasta. Cena 700 lub 750 rs. Oferty: Kurjer Warsz. pod lit. J. F. 5741

Potrzebne 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, frontowe, parterowe, okolica Alei Jerozolimskich. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Iza." 5866

Potrzebny lokal od 1 kwietnia, dwa pokoje i kuchnia, w okolicach Nowego-Światu. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. E. H. 5382

Sklep podwójny, do którego w razie potrzeby może być wybite drugie wejście z bramy, oraz dodane 2 pokoiki i wozownia, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w hotelu niemieckim przy ulicy Długiej 31 4552

Sklep obszerny, z trzema przyległemi pokojami, zaraz do wynajęcia. Nowo-Senatorska № 4. 4414

Trzy pokoje na pierwszem piętrze, zaraz do wynajęcia, za 25 r. miesięcznie. Aleje Jerozolimskie № 25, m. 12. 5635

Z powodu wyjazdu, od 1/13 kwietnia odstępuję piękny lokal: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, łazienka, klozet, zlew. Żórawia № 3, m. 2. 5730

4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, od frontu, do wynajęcia każdego czasu. Sklepy z mieszkaniami lub bez takowych, na różne procedery. Marszałkowska № 95. 5841

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne; przyjmuje zamówienia na wyjazd. Hoża 5, m. 23. 1854

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie—i zamówienia w miejscu i na wyjazd. Róg Marszał. Chmielna 44, mieszkania 5. 936

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 4262

Angielskie śledzie po 3 kop., wędzone 4, uliki 6, pocztowe 10, sardynki, duża puszka z kluczem 30, masło świetankowe 40. Greszek 30, śliwki od 8. Kawa wyborowa 50, półgęski 30. Bielecki. Chmielna, róg Zielnej. 5377

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 5810

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 5814

A) Rs. 10 nagrody. Zgubiono 18 lutego dewizkę plecioną złotą—3 breloki, koral, pieniądz srebrny, strzemię. Upraszam oddać Hoża 64, mieszkanie Rychtera. 5824

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 5846

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 5860

„Dymienie kominów." Usuwamy za pomocą własnych nowo wynalezionych wentylatorów od 5 rubli za sztukę, z ustawieniem i gwarancją.—Firma „Gudronit." Osuszanie mieszkań, A. Ciszewski, budowniczy i S-ka. Wierzbowa № 6. 4895

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 560r

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek. Wiadomość: Chłodna 21, mieszkania 15. 5809

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Ulica Zgoda № 6. 4672

Niedrogie i eleganckie ubiory męzkie poleca krawiec Chmurczyński. Nowogrodzka № 30. 5879

Nagrody rs. 3. Wczoraj wieczorem o godzinie 8-ej w przejeździe tramwajem ze stacji kolei Terespolskiej na plac Zygmunta zgubiony został notes nie przydatny dla nikogo tylko dla właściciela. Znalazca zechce oddać takowy za powyższą nagrodą na ulicę Solną pod № 18, mieszkania № 2. 5701

Obiady prywatne na wyborowem maśle, cztery dania, kawa. Chmielna 3, m. 8. 5623

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 5577

Od 3 rs. suknie, okrycia przyjmuje, ręcząc za dobre, gustowne wykonanie. J. Miniewska. Żórawia 26, m. 9. 5844

Osoba, która trzy lata temu szyła u pp. Fritzsche na Jasnej № 2, (przed wyjazdem do Ciechocin.), a sama mieszkała wówczas na Podwalu, proszoną jest o natychmiastowe zgłoszenie w pilnym interesie na ulicę Świętokrzyzką № 29, m. 5. 5776

Przechodząc Włodzimierską i Berga, zgubiono chustkę czarną koronkową, proszę odnieść za nagrodą rs. 3. Włodzimierska № 19. 5775

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 595r

Robię suknie podług najświeższych żurnali od rubli trzech. Żórawia 45, m. 2. 5141

Uczę strojów, rs. 4 miesięcznie. Kurs 3 miesiące. Ciepła 14, m. 11. 4315

Uczę robót włóczkowo-deskowych za rs. 5 Nowy-Świat 38, m. 2. 5853

Właściciel psa, cetra żółtego, mimo ogłoszenia w Gazecie Policyjnej dotąd się nie zgłosił, jeżeli więc w 8-u dniach pies nie zostanie odebrany za zwrotem kosztów, przechodzi na własność. Nowo-Krochmalna 92. 5862

Ważne dla cukrowni, browarów, dystylarni, przędzalni, farbiarni, mydlarni, hut szklannych, dróg żelaznych konnych, wszelkich budowli. Exsiccator. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 491r

W przejeździe Nowym-Światem ku ulicy Wiejskiej zgubiono paczkę z blankietami i biletami wizytowemi, znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem do składu papieru p. Chodowieckiego, plac Teatralny, dom Neprosa. 5685

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najdroższych, wielki wybór. „Manufaktura krajowa." A. Brochocki, Niecała 12. 5137

Woalki od 15 kop. półtora łokcia, do najdroższych. „Manufaktura krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 5610

„Zbiór deklamacyj"—cena 15 kop., w ozdobnej oprawie 30 kop., wyszedł z druku nakładem księgarni Stanisława Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4220

Zginął w piątek piesek czarny podpalany, mający obrożkę i dwa znaki opłacone, na tabliczce nazwisko właściciela—proszę o łaskawe odprowadzenie na ulicę Chłodną № 30, m. 4, za nagrodą. 5806

11 lutego przybłąkał się mops; prawy właściciel za zwróceniem kosztów może go odebrać od posłańca № 35, Wilcza 59, a w przeciwnym razie będzie sprzedany po 3-ch dniach. 5781

100 Kapeluszy żałobnych z woalami, od rubli 4. 537r

50 Sukien od rubli sr. 13. Ubiory pośmiertne. Kapy. Czepki. Pantofle oraz wieńce z szarfami. 538r

X Kompletne pogrzeby, przewożenie zwłok, za doliczeniem tylko 6—10 procent komisowego. Trumny metalowe i drewniane gwarantowanej trwałości w Warszawskiem przedsiębiorstwie pogrzebowem Fijałkowskiego, Senatorska 26, wprost kościoła. (Proszę zwracać baczną uwagę na firmę). 539r

W drukarni Kurjera warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 Февраля (1 Марта) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).